Nr. 160—Rok XXX. (Należytość pocztowa opłacono ryczałtem.) Lwów, niedziela 13 czerwca 1926. Numer zawiera 12 stron.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . . zł. 4.50
z dostawą do domu zł. 4.80
Na prowincji
z przesyłką poczt. . zł. 4.80
Za granicą . . . . zł. 9.—

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji
20 gr.

Słowo Polskie
wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (5½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 24**, w nadesłanem i w nekr. **gr. 36**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 60**, po kronice **gr. 50**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **gr. 80**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 8**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 10**, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 15**, dla **poszukujących pracy gr. 4**, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. **Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.**

O nowych ludzi, o mocne charaktery...

Artykuł Romana Dmowskiego (p. t. „Potrzeba nowego doboru") jest męskiem, bezkompromisowem i dlatego godnem najwyższego podziwu odsłonięciem istotnych przyczyn klęski obozu praworządności w dniach zbrojnego zamachu marsz. Piłsudskiego. Dowodzi on wymownie, że najjaśniejszy i najgłębszy umysł polityczny współczesnej Polski patrzy na ostatnie wypadki z wyżyny idealnego objektywizmu, że ani na chwilę nie wkłada okularów partyjnych na oczy, że wskutek tego nie umieszcawia winy tego co się stało wyłącznie w środowisku rokoszan i nie ich tylko czyni odpowiedzialnymi za nieobliczalne szkody, jakie państwo dzięki tym tragicznym wypadkom poniosło.

Dmowski po męsku, bez oglądania się na to, co inni powiedzą i bez brania w rachubę tego, że przeciwnicy polityczni natychmiast opinię jego szyderczo i obłudnie przeciw obozowi praworządności zwróca — wskazuje właściwych winowajców klęski, istotną przyczynę porażki.

Przyczyną tą — to brak charakterów, brak, ujawniony w tchórzostwie ludzi i polityków, odpowiedzialnych za losy państwa i praworządności, w panicznej ucieczce przed odpowiedzialnością, podyktowanej względami egoizmu i bezpieczeństwa osobistego.

W przełomowym, rozstrzygającym dla państwa i praworządności momencie — jakież to żywioły znalazły się u steru Rzplitej, w rządzie i w Sejmie? Dmowski nie waha się określić tych żywiołów, jako „szukających pożyczki dla swych tanich a fałszywych ambicyj i dla swych brzuchów, ludzi ze słabem sumieniem obywatelskiem i ze słabym również honorem". Ludzie ci uprawiali politykę, „w której nawet dżety poselskie u wielu były przedmiotem łakomstwa i ostatecznym celem działania". A obok polityków, których działaniem kierowały niskie pobudki materjalne, wytworzył się jeszcze inny typ, „typ polityka, nadzwyczaj biegłego w układach, kompromisach, paktach, przeznaczonych do oszukania strony przeciwnej, w szantażu nawet, ale w chwilach trudnych, połączonych z niebezpieczeństwem osobistem zachowującego się, jak mysz pod miotłą".

Rzecz jasna, że autorzy zamachu majowego dobrze zdawali sobie sprawę z tej psychologii polityków, kierujących państwem. „Wiedzieli — powiada Dmowski, — że trochę elementarnej chytrości i metody zastraszenia wystarczy, żeby przeciwnicy sami przygotowali im warunki przewrotu i że po tem przygotowaniu niewielka doza zuchwalstwa pozwoli wleźć w to wszystko, jak w ciasto".

Istotnie, przypomnijmy tylko, że gen. Żeligowski w listopadzie ub. roku wszedł do rządu koalicyjnego i przez pełne pół roku pozostając w najściślejszem porozumieniu z autorami zamachu, przygotowywał precyzyjnie i we wszystkich szczegółach dogodne warunki dla powodzenia „demonstracji wojskowej", a czynił to, jako członek rządu, jawnie, systematycznie, pod osłoną autorytetu reszty członków rządu i pod „kontrolą" ciał ustawodawczych. Rząd i Sejm patrzył, widział robotę gen. Żeligowskiego i czy choć jedną godną zaznaczenia próbę podjął, by się tej robocie przeciwstawić?... A gdy się ze strony społeczeństwa podnosił głos przestrogi, to nikt inny, jak właśnie członkowie rządu i Sejmu byli tymi, którzy ten głos ściszali, bagatelizowali lub ignorowali.

„Czegoż można — pyta Dmowski — w chwilach krytycznych dla kraju, spodziewać się po ludziach, którzy mają takie kręgosłupy?"...

Wypadki majowe pokazały też, jacy to są ludzie i politycy.

„Większej niezaradności, braku wszelkiego planu, wszelkiej koordynacji myśli i czynów — powiada Dmowski — jaki się okazał w chwili zamachu, w rządzie a zwłaszcza wśród otaczających go generałów, trudno sobie wyobrazić. Okazało się, że ludzie na najodpowiedzialniejszych stanowiskach w chwili poważniejszego niebezpieczeństwa nie umieją poprostu myśleć"... A jeśli znaleźli się ludzie, którzy nie stracili głowy, to były to jednostki młodsze, na niższych stanowiskach, które „umiały wziąć odpowiedzialność za niedołężnych zwierzchników".

Ci sami też ludzie, „mężowie stanu", nie umieli uszanować własnej godności nawet po udanym zamachu. Iluż z nich oddało głosy na tego, który ich sponiewierał a przedtem jeszcze gremialnie — prócz jedynego Związku Ludowo-Narodowego — „cierpliwie i w pokorze" wysłuchali ostatnich obelg z ust autora zamachu...

Istotnie... „czegoż można w chwilach krytycznych dla kraju spodziewać się po ludziach, którzy mają takie kręgosłupy?"...

Po tych smutnych, upokarzających głęboko doświadczeniach, Dmowski każe społeczeństwu patrzeć w przyszłość i woła o nowych ludzi, o mocne charaktery.

„Trzeba wysuwać na czoło ludzi, mających silną wiarę i sumienie i mających odwagę bronić tego, w co wierzą. Trzeba męstwo, umiejące zachować przytomność umysłu i zimną krew w najtrudniejszych chwilach postawić nad wytrawność gęby i biegłość w konszachtach. Trzeba więcej cenić poczucie odpowiedzialności i dyscyplinę, niż elokwencję w bezpłodnych dyskusjach".

Szczęśliwem — naprawdę — wypada nazwać społeczeństwo, które w chwili takiej, jak obecna, w chwili chaosu myśli, depresji moralnej, ogólnego bałamuctwa i pomieszania pojęć — znajdzie nieomylny drogowskaz w wołaniu wielkiego obywatela o nowych ludzi, o mocne charaktery...

=⊙=

Różnice zdań na Radzie ministrów co do zmian konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 czerwca. (zo). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 11 bm. które odbyło się na Zamku w obecności Prezydenta Rzplitej uchwaliła na wniosek ministra skarbu **anulować uchwałę poprzedniego rządu wedle któ rej rok budżetowy miał się rozpoczynać w dniu 1 lipca.**

Następnie przeprowadzono szczegółowa dyskusje nad projektami zmian Konstytucji. Dyskusji tej jeszcze nie ukończono, gdyż jak słychać wyłoniły się tam różnice zdań.

PPS. krytykuje plany min. Makowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 czerwca. (G) Centralny organ PPS. „Robotnik" w artykule pt. **„Jak p. min. Makowski chce zmienić Konstytucję"** pisze:

Jak się dowiadujemy, rozpatrywane obecnie przez Radę Ministrów wnioski min. Makowskiego o zmianie Konstytucji, dotyczą czterech punktów.

Pierwszy wniosek dotyczy prawa Prezydenta do rozwiązania Sejmu i Senatu — zgodnie ze złożonym Sejmowi wnioskiem posła Chaciskiego.

Drugi wniosek mówi o prawie Prezydenta do zakładania veta (sprzeciwu) przeciwko ustawom, uchwalonym przez Sejm i Senat. W razie założenia takiego veta Prezydent wydaje orędzie, wyjaśniające jego motywy. Poczem ustawa może być przyjęta przez Sejm i Senat, ale tylko kwalifikowaną większością głosów.

Zaznaczamy przy tej sposobności, że obecnie w Europie Głowa Państwa nigdzie takiego prawa nie ma lub z niego wcale nie korzysta.

Budżet ma być załatwiony w ciągu 3—4 mies. po przedłożeniu go. O ile nie jest w tym czasie załatwiony, Rząd sam ogłasza budżet.

Wreszcie w czasie, kiedy Sejm nie obraduje, rząd ma prawo wydawać rozporządzenia z mocą ustaw (osławiony par. 14 Konstytucji dawnego cesarstwa austrjackiego!), poczem Sejm zebrany może je przyjąć lub odrzucić...

Lewica wobec mniejszości nar.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 czerwca. (zo) Dzisiejszy „Robotnik" ogłosił rezolucje 3 stronnictw lewicy w sprawie polityki względem mniejszości narod.

W rezolucji tej PPS., Wyzwolenie i Stronnictwo chłopskie, przemawiając w imieniu demokracji, uznają prawo do niepodległości narodów ukraińskiego i białoruskiego, a w granicach Rzeczypospolitej oświadczają się za autonomją terytorjalną dla ziem Rzeczypospolitej, zamieszkałych w większości przez Ukraińców i Białorusinów.

Dalej za najpilniejsze swe zadanie w odniesieniu do spraw mniejszości narodowych w Polsce uważają:

1. zupełną i radykalną zmianę stosowanej dotychczas polityki administracyjnej i szkolnej.

2. wprowadzenie w życie w całej pełni przepisów Konstytucji, gwarantujących prawa mniejszości narodowych, a pozatem wyrażają gotowość do wspólnej z demokratycznemi żywiołami mniejszości narodowych walki przeciw wszelkim objawom obu nacjonalizmów.

DEKLARACJA KLUBU PRACY.

Do tej rezolucji przyłączył się dziś Klub pracy tj. stronnictwo obecnego premjera i uchwalił następującą deklarację:

Polska demokracja w myśl szczytnych swoich tradycyj uznaje prawa narodów, zamieszkujących Rzplitą Polską do swobodnego rozwoju narodowego. Dołożymy też wszelkich starań, ażeby w granicach Rzeczypospolitej podstawy państwowej mocy i szczęście zespolonych w państwie ludów oprzeć na rzetelnem wprowadzeniu w życie postanowień Konstytucji, gwarantujących prawa mniejszości narodowych. Będziemy zwalczali wszelki ucisk narodowościowy i dążyli do tego, ażeby przy rozkwicie samorządów w wszystkich dzielnicach ziemie Rzplitej z przewagą ludności białoruskiej i ukraińskiej korzystały z autonomji terytorjalnej.

Polska demokracja świadoma, że wspólne dobro ludów, zamieszkujących Rzplitę wymaga od nich zbiorowych wysiłków, gotowa jest do łącznej pracy na rozmaitych polach z demokracją mniejszości narodowych i do łącznej walki przeciw wszelkim objawom nacjonalistycznej nietolerancji z jednej i drugiej strony.

Żywimy wiarę, że jedynie na drodze wspólnych wysiłków mogą się zejść i uzgodnić aspiracje polityczne Białorusinów i Ukraińców z polską racją stanu, urzeczywistniając w ten sposób **ideały niepodległościowe Białorusi i Ukrainy i federacyjne idee Polski.**

NOWE WŁADZE UNIWERSYTETU W WARSZAWIE.

Warszawa, 11 czerwca. (AW.) Wczoraj w uniwersytecie warsz. odbyły się wybory nowych władz. Rektorem wybrano ponownie prof. fizyki Pieńkowskiego. Wobec jego zrzeczenia się droga ponownych wyborów rektorem został prof. zwyczajny geografji Hryniewiecki. Dziekanem teologji kat. został ks. prof. Stawarczyk, ewan gelickiej ks. Michejda, prawa prof. Jarra, medycyny Modrakowski, filozofji Łempicki, farmacji Koskowski.

Z DNIA.

INCYDENT PRZY TWORZENIU GABINETU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 czerwca. (G.) „Rzeczpospolita“ podaje ciekawy incydent, jaki zaszedł przy tworzeniu obecnego rządu. Min. Klarner zgodził się wejść do rządu pod warunkiem, że p. Gliwic zostanie ministrem przemysłu i handlu. Tymczasem w ostatniej chwili premier Bartel wskutek sensacyjnej rewelacji o rzekomym udziale p. Gliwica w sprawie Harrymana oraz pożyczki Dillona, postanowił niepowoływać do gabinetu p. Gliwica. Wskutek tego zapanowała w sferach gospodarczych i politycznych wielka konsternacja. Dziennik dodaje, że zarzuty wyjaśnią się w czasie procesu o odszkodowania ze strony banków amerykańskich przeciwko skarbowi państwa za niedotrzymanie opcji i wskutek zabiegów p. Dillona i jego pomocników. Wtedy wyjaśni się cała sprawa Dillona i udział w niej osób, które działały za kulisami tej pożyczki.

NOWY SZEF MISJI FRANCUSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 czerwca. (zo.) W niedzielę, 13 bm. przybyć ma z Paryża do Warszawy gen. Charpy, jako nowy szef wojskowej misji francuskiej, mianowany na miejsce gen. Duponta, którego odwołano do Francji.

P. CZECHOWICZ PODSEKRETARZEM STANU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 czerwca. (zo). Prezydent Rzpltej podpisał dziś nominację **p. Czechowicza**, który był ministrem w ostatnim gabinecie Bartla na podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu.

CZY P. MORACZEWSKI WEJDZIE DO RZĄDU?

Warszawa, 11 czerwca. (AW.) Mimo zaprzeczeń posła Moraczewskiego, że nie zamierza objąć stanowiska I. wiceministra kolei w rządzie prof. Bartla niektóre dzienniki wiążą wczorajszą jego konferencję z premjerem **z ewentualnym udziałem p. Moraczewskiego w przyszłych pracach rządu.**

REFORMA ADMINISTRACJI.

Warszawa, 11 czerwca. (AW.) Jak się dowiadujemy **reforma administracji**, jedno z głównych zadań obecnego rządu przeprowadzona zostanie **na podstawie wyników prac komisji, obradującej pod przewodnictwem profesora Bobrzyńskiego.**

WYROK SĄDU HONOROWEGO W SPRAWIE SKRZYŃSKI — SZEPTYCKI.

Warszawa, 11 czerwca. (AW.) Ogłoszono tekst orzeczenia sądu honorowego w zatargu między b. prem. A. Skrzyńskim a gen. broni Szeptyckim, obradującego w składzie b. prem. Ponikowskiego jako superarbitra, gen. Góreckiego i płk. Kwaśniewskiego jako arbitrów p. Skrzyńskiego, oraz gen. Pricha i ks. Druckiego-Lubeckiego jako arbitrów gen. Szeptyckiego.

Sąd honorowy wydał wyrok głoszący, iż protokół jednostronny zastępców gen. Szeptyckiego został sporządzony z powodu subjektywnej nieznajomości zabiegów p. Skrzyńskiego. W ten sposób protokół jednostronny byłby unieważniony i sprawa może bez przeszkod zmierzać do załatwienia honorowego.

PROF. BALZER DOKTOREM HON. UNIWERSYTETU W POZNANIU.

Poznań, 11 czerwca. (AW.) Uniwersytet poznański mianował znakomitego uczonego dr. Oswalda Balzera, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie doktorem honoris causa. Prof. Balzer przyjeżdża na uroczystą promocję w sobotę do Poznania.

Głęboki konflikt w Radzie Ligi.

Stanowcze oświadczenia Hiszpanji i Brazylji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 czerwca. (G) Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ donosi z Genewy: **Cały wczorajszy dzień był niesłychanie ożywiony, tak, że do ostatniej chwili trzymał w napięciu wszystkich członków Rady Ligi. Deklaracja Hiszpanii zapowiadająca desinteresement oraz popołudniowa deklaracja Hiszpanii, w której oświadcza, że tylko stałe miejsce może zadowolić jej wymagania, oraz deklaracja Brazylji, zapowiadająca ustąpienie, wszystko to wytworzyło warunki niesłychanie poważne.** Członkowie Rady Ligi Chamberlain, Scialoja oraz Paul Boncour tłumaczyli z prawnego punktu widzenia, że Rada Ligi niema prawa ani kwalifikacji do przyjęcia dymisji Brazylji. Scialoja wygłosił przemówienie, aprobowane przez całą Radę.

Ogólnie reasumując kwestję widzimy, że **sprawa reorganizacji Rady Ligi**, która przez utworzenie komisji czerwcowej zapowiadała się jako rzekomo przesądzona formalnie **wystąpiła w dalszym ciągu, jako kwestja niezałatwiona i nadal wisząca niejako jako koszmar nad normalnym biegiem prac Ligi. Hiszpanja i Brazylja wyłoniły wczoraj ostateczne atuty swojej nieustępliwości** i dokonały tego w formie na zewnątrz umiarkowanej. **Teraz o ile Liga niechce zerwania z niemi, kroki kompromisowe muszą być dokonane przez Ligę.**

Sam konflikt pogłębił się dzisiaj przez nadanie mu przez Brianda znaczenia zatargu kontynentalnego z podkreśleniem poszkodowania kontynentu amerykańskiego.

Genewa, 11 czerwca. (PAT.) Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi delegat Hiszpanji podkreślił, że **Hiszpanja nie mogąc otrzymać stałego miejsca w Radzie nie zamierza kandydować na miejsce z wyboru a nawet czynnie współpracować z Ligą Narodów.**

Wszyscy członkowie Rady wyrażając żal z powodu decyzji rządu hiszpańskiego, wyraźnie jednak podkreślili, **iż przyznanie stałego miejsca Hiszpanji jest niemożliwe.**

Przedstawiciel Brazylji, Mello Franco, po wyczerpaniu porządku dziennego obrad zawiadomił, **iż z polecenia rządu brazylijskiego składa mandat członka Rady Ligi i że Brazylja nie zamierza nadal zasiadać w Radzie Ligi w charakterze członka z wyboru.**

Wobec deklaracji Brazylji i Hiszpanji sprawa rekonstrukcji Rady Ligi weszła w fazę ostateczną. **Zwiększenie miejsc stałych, poza miejscem dla Niemiec, zdaje się jest wobec wczorajszych deklaracyj Francji, Anglji, Szwecji, Belgji i innych członków Rady wykluczone.** Natomiast będą niezawodnie czynione przez wielkie mocarstwa przed wrześniem, t. j. przed Zgromadzeniem plenarnem Ligi Narodów, wszelkie starania, aby nakłonić Hiszpanję i Brazylję do przyjęcia projektu komisji dla rekonstrukcji Rady, który dawałby tym państwom możność pozostawania przez dłuższy czas w Radzie w charakterze członków z wyboru.

Genewa, 11 czerwca. (PAT.) Prezydent republiki brazylijskiej przesłał do przewodniczącego Rady Ligi pismo, Z pisma tego wynika, **że Brazylja wycofuje się nietylko z Rady Ligi Narodów, ale również i z Ligi Narodów.**

Jakie szanse ma Polska.

Dla Polski podobnie jak i Hiszpanji i Brazylji było niemożliwe uzyskanie stałego mandatu wobec stanowczej i zasadniczej opozycji niektórych członków Rady Ligi przeciw nowym stałym mandatom. **Wejście Polski do Rady Ligi we wrześniu z wyboru równocześnie z Niemcami jest tu powszechnie uważane jako pewne. Chodzi jedynie o metodę tego wyboru i o charakter oraz o długotrwałość mandatu.**

Następna sesja komisji dla rekonstrukcji Rady Ligi, która ma się zebrać prawdopodobnie w sierpniu będzie mogła przygotować we formie ostatecznej odpowiedni projekt regulaminu wyboru. Wyrażona wczoraj rano zgoda Hiszpanji na zmianę artykułu 4 ułatwi niewątpliwie zadania komisji.

Na temat przyszłych wyborów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 czerwca. (zo). Godz. 12. W ciągu dnia dzisiejszego premjer Bartel przyjął delegację klubu Wyzwolenia w osobach posłów Pińka i Nowickiego.

Jak słychać rozmowa tyczyła się **przedewszystkiem kwestji rozwiązania Sejmu i terminu przyszłych wyborów, przyczem premjer oświadczył, że jego zdaniem wybory mogłyby się odbyć mniej więcej za pół roku, tj. w grudniu, lub styczniu.**

Dalej w rozmowie wyrażono z obu stron zapatrywanie, że **obecny Sejm powinien jeszcze załatwić ustawy samorządowe.** Następnie premjer oświadczył, że rząd nosi się z zamiarem **rozwiązania rad miejskich** w większych miastach przeprowadzenia nowych wyborów, oraz uwzględniając nową sytuację polityczną klub uznaje za potrzebne i konieczne doprowadzenie do stworzenia wyborczego klubu lewicy. Rozważona też przy tem być musi sprawa grenjalnego złożenia mandatów przez całą lewicę, gdyby w inny sposób nie dało się przeprowadzić wyborów w najbliższym czasie.

3. W ostatnich czasach daje się zauważyć wzmożona agitacja kół prawicowych i faszystowskich skierowana przeciw instytucji parlamentu wogóle. Agitacja ta znajduje poparcie i pomoc także w usiłowaniach, zmierzających do podtrzymania życia obecnego Sejmu, przy równoczesnem skazaniu go na długotrwałą bezczynność. Z uwagi, że lud wiejski jedynie w drodze reprezentacji i walki parlamentarnej może zabezpieczyć sobie należny wpływ na ustalenie zadań i polityki rządu, klub Wyzwolenia zwraca się do wszystkich organizacyj partyjnych, aby energicznie przeciwstawiły się agitacji podkopującej ideę reprezentacji narodu przez parlament i aby w imię uzdrowienia parlamentaryzmu domagały się natychmiastowego rozwiązania parlamentu i nowych wyborów.

4. Pomysły, wysuwane przez koła konserwatywne utworzenia Rady stanu i przeniesienia uprawnień ustawodawczych na ten, mianowany przez rząd i oderwany od społeczeństwa organ, klub uznaje za nie nadające się do dyskusji.

Czego życzą sobie Wyzwoleńcy?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 czerwca. (zo). Klub Wyzwolenia ogłasza następujące swoje rezolucje:

1. Klub Wyzwolenia postanawia zwrócić uwagę rządowi na to, że

a) dotychczasowy sposób pojmowania przez rząd „pacyfikacji“, jako tolerancji dla urzędników skompromitowanych w opinji publicznej, jak to ma miejsce z całym szeregiem wojewodów i prokuratorów i usiłowanie zalegalizowania opinji kół antydemokratycznych przez faworyzowanie na wysokie urzędy ludzi obozowi temu służących, wywołuje w kraju zdumienie, które łatwo zmienić się może w zniechęcenie i doprowadzić do zatracenia radosnej i twórczej fali entuzjazmu, która społeczeństwo ogarnęła

b) Sytuacja finansowa kraju wymaga spiesznego powzięcia i przeprowadzenia jasnego programu uzdrowienia życia gospodarczego. Słuszna polityka niezależności polskiej od obcego kapitału musi być połączona ze świadomością planowego rozwiązywania trudności własnym wysiłkiem. Nawrót do ludzi, zużytych w dawnym trybie pracy i nałogów do deptania starych ścieżek nie rokuje nadziei na uskutecznienie sanacji.

c) Dotychczasowe zaniedbanie rozwoju gospodarczego wsi i bezład w sprawie muszą być przerwane doraźnemi zarządzeniami władz, znamionującemi dobrą wolę rządu.

2. Uwzględniając wolę społeczeństwa do rozwiązania Sejmu i Senatu i

DEPESZA FRANCUSKIEJ GRUPY PARLAMENTARNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 czerwca. (zo.) Grupa parlamentarna polsko-francuska otrzymała dziś rano z Paryża depeszę od grupy parlamentarnej francuskiej w odpowiedzi na telegram, wystosowany do Paryża na zgromadzenie grupy polsko-francuskiej. Depesza ta brzmi:

Grupa parlamentarna francusko-polska zebrana w Izbie deputowanych dnia 10 czerwca, głęboko wzruszona depeszą, solidaryzującą się z grupą francuską o treści tak wysokiego polotu myśli, nadesłaną przez pp. Dębskiego, Niedziałkowskiego, Kiniorskiego i Posnera, wyraża grupie polskiej w Warszawie serdeczną sympatję i przekonanie, że związek obu narodów zaprzyjaźnionych i związanych sojuszem, współdziałających dla konsolidacji pokoju i rozwoju demokracji w Europie, przyczyni się do tryumfu zasad sprawiedliwości i niepodległości narodowej, na których to zasadach spoczywa nie tylko Liga Narodów, ale i cała cywilizacja. Niech żyje Polska, strażniczka wierna i czujna w pokoju i wolności.

PERSONALIA.

Warszawa, 11 czerwca. (AW.). Dnia 11 bm. powrócił tu z Chorzowa nowy min. przem i handl. inż. **Kwiatkowski.**

Warszawa, 11 czerwca. (AW.). Dnia 11 bm. rano wyjechał do Paryża p. Hipolit Gliwic dla załatwienia szeregu spraw osobistych.

Warszawa, 11 czerwca. (AW.). **Marszałek Rataj** wraca w sobotę wieczorem z Białowieży do Warszawy.

Warszawa, 11 czerwca. (AW.). Komendant policji państw. **p. Borzecki** nie powróci już prawdopodobnie na swe stanowisko. Według pogłosek następcą jego ma zostać gen. Sławój Składkowski.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

„Rząd świętej zgody“.

Paryż, 11 czerwca. (PAT.). Wobec dyskusji w prasie na temat możliwości utworzenia rządu koalicyjnego, Briand oświadczył zupełnie zrozumiałe pragnienie utworzenia rządu świętej zgody i jedności narodowej. Zresztą uczynił on coś podobnego już wtedy, gdy tworzył obecny gabinet.

Uwięzieni generałowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 czerwca. (G). Dziennik Wileński donosi:

Los uwięzionych w Wilnie na Antokolu generałów: Malczewskiego, Rozwadowskiego, Zagórskiego i Jaźwińskiego żywo interesuje całą Polskę.

Szczególniej niepokojono się o b. ministra wojny gen. Malczewskiego, dookoła osoby, którego poczęły się tworzyć ponure legendy.

Mówiono o chorobie umysłowej b. ministra, o biciu go w owym tajemniczym domku przy ulicy Czerniakowskiej itp.

Na szczęście wszystkie te pogłoski okazały się mylnemi i dziś możemy zakomunikować naszym czytelnikom, iż na podstawie wiarygodnych informacji stwierdziliśmy, że generał Malczewski nie był katowany.

Do Wilna przywieziono gen. Malczewskiego dnia 19 maja pociągiem pospiesznym. Jechał on w przedziale pierwszej klasy pod eskortą majora żandarmerji G i kapitana żandarmerji K. Od Grodna dołączył się do eskorty pułkownik żandarmerji G., który miał polecenie eskortowania generała na terytorjum DOK: III. W czasie podróży generał rozmawiał z eskortą o rzeczach obojętnych.

Akt oskarżenia wręczono generałowi Malczewskiemu o g. 6 wiecz. dnia 28 maja. W akcie tym generał oskarżony jest z artyk. 120 k. k. w t. j. o czynne znieważenie oficera.

W istocie rzecz przedstawiała się w sposób następujący. Generał Malczewski zerwał szlify i spoliczkował majora Hozera (znanego z napadu na posła red. Strońskiego) za to, że ten nie chciał wypełnić rozkazu ministra.

Gdy generał Malczewski odczytał akt oskarżenia, stracił on panowanie nad sobą i zapytał sędziego śledczego, czy znalazłby się oficer, któryby na jego miejscu postąpił inaczej, będąc na stanowisku ministra. Mogąc zastrzelić poprzestał na uderzeniu. Działo się to w gabinecie ministra w obecności dwóch wyższych wojskowych.

Zdaje się, iż czynniki decydujące obecnie w Polsce zrozumiały, jaki błąd popełniły więżąc generała Malczewskiego, gdyż jak dowiadujemy się w ciągu najbliższych godzin, generał Malczewski zostanie zwolniony z więzienia i odpowiadać będzie z wolnej stopy. W wyższych sferach wojskowych panuje przekonanie, że generał Malczewski bezwzględnie zostanie uniewinniony.

Co się tyczy innych generałów, to udało się nam stwierdzić, iż generał Rozwadowski zachowuje się z całym spokojem i korzysta ze wszystkich przysługujących mu udogodnień. Ukazuje się na spacerze codziennie od 12 do pół do 2 po poł. w ubraniu cywilnem sportowem.

Sprawa gen. Rozwadowskiego jest w wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie. Śledztwo prowadzone jest przez mjr. Zielińskiego w tempie przyśpieszonem. Ewentualna rozprawa, o ile zarzuty postawione gen. Rozwadowskiemu okażą się oparte na jakichkolwiek danych, odbędzie się w Warszawie.

Obrońca jego jest mec. Szurlej z Warszawy.

Gen. Zagórski jest w stanie silnego zdenerwowania. Całemi dniami chodzi z kąta w kąt lub pisze listy, które w większej ilości codziennie wysyła. Ze spacerów korzysta.

Gen. Jaźwiński popadł w stan niemal kompletnej apatji. Celi prawie nie opuszcza, stale leży na łóżku i drzemie.

Wszyscy aresztowani otrzymują obiady z kasyna oficerskiego 6 pp. leg. Obiad składa się z 3-ch dań i kosztuje 1 zł. 40 gr. Wszyscy generałowie otrzymują połowe gaży.

Prócz gen. Malczewskiego żaden z generałów nie otrzymał jeszcze aktu oskarżenia.

Nakoniec wypada zaznaczyć, że postępowanie służby i komendy więzienia w stosunku do uwięzionych generałów jest bez zarzutu

Niema zatargów granicznych z Litwą

WEDŁUG KOMUNIKATU MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 czerwca. (zo) Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje urzędowo: Wobec pojawienia się w niektórych pismach prowincjonalnych niepokojących wiadomości o zatargach granicznych a nawet o koncentracji wojsk litewskich na naszej granicy, stwierdzić należy na podstawie informacyj, zasięgniętych w dowództwie KOP., że wiadomości te są zupełnie bezpodstawne. **Żadnej kontrakcji wojskowej litewskiej na granicy nie stwierdzono i nie notowano żadnych zatargów.** Drobne nieporozumienia graniczne, powtarzające się co pewien czas, nie wychodzą poza zakres normalnych zajść na tej części granicy i nie zagrażają bezpieczeństwu osób a tembardziej całości naszych granic.

—oOo—

Dalsze zmiany w wojskowości.

Gabinet wojskowy Prezydenta Rzplitej. — Gen. Romer inspektorem armji we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 czerwca. (G) Jak donosi „Kurjer Poranny“ adjutantura generalna Prezydenta Rzplitej została obecnie zastąpiona przez **gabinet wojskowy, który odtąd będzie organem wojskowej pracy p. Prezydenta,** jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych państwa.

Szefem gabinetu wojskowego został mianowany pułk. SG. Zahorski, dotychczasowy d-ca I. brygady kawalerji, zastępcą jego major SG. Wojciech Fyda, dotychczasowy komendant miasta w Gdyni.

Do gabinetu wojskowego zostali przydzieleni rotmistrz Jurgiewicz i kapitan Nagórny.

Lublin. 11 czerwca. (AW.) Korpus oficerski pożegnał wczoraj uroczyście dowódcę OK. Lublin gen. dyw. Romera, który mianowany inspektorem armji wyjechał celem objęcia swych czynności do Lwowa.

Warszawa. 11 czerwca. (AW.) Prezydent Rzplitej podpisał dekret przenoszący **gen. St. Szeptyckiego na jego prośbę w stały stan spoczynku.**

Warszawa. 11 czerwca. (AW.) Prezydent Rzplitej zamianował gen. Krzemienieckiego prezesem Najwyższego Sądu Wojsk. a gen. Szpakowskiego członkiem Najwyższego Sądu.

==

Wytyczne programu min. Kwiatkowskiego.

Katowice. 11 czerwca. (PAT.) Pan minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, który wczoraj rano przybył na Górny Śląsk, oświadczył przedstawicielom prasy, że jako hasło swej działalności wysunął **konkurencję i obniżenie cen na rynku wewnętrznym, a organizację na rynku zagranicznym.** Ogólny program codzienny działania i posunięcia resortów gospodarczych rząd będzie usiłował oprzeć na jak najmocniejszych fundamentach zaufania do poczynań rządowych, zaufania zarówno zagranicy, jak i własnych obywateli. Gdybyśmy naszym wysiłkiem — mówił minister — zdołali zbudować pierwsze podwaliny zaufania, gdybyśmy zdołali w społeczeństwie przełamać pewną inercję gospodarczą, **gdybyśmy utrwalili przekonanie, że kto pracuje z zyskiem, rozwijając produkcję, zatrudniając coraz więcej robotników oraz sprzedając produkty kraju po cenach uczciwych i umiarkowanych, jest bez zarzutu, uczynilibyśmy już duży krok naprzód.**

==

Oświadczenie min. przemysłu i handlu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 czerwca. (G.) Wczoraj o godz. 9 rano w sali konferencyjnej ministertwa skarbu zebrali się wyżsi urzędnicy ministerstwa skarbu, w których imieniu wiceminister Bolesław Markowski składał życzenia nowemu ministrowi inż. Czesławowi Klarnerowi.

Dziękując zgromadzonym za życzenia, p. min. Klarner oświadczył m. in.:

Jestem świadom roli, jaka w tej chwili spada na rząd, od którego społeczeństwo całe oczekuje czynu. Rola ministra skarbu w rządzie jest niewątpliwie rolą bardzo odpowiedzialną. Mam to przekonanie, że przy pomocy panów potrafimy dojść do ładu w trudnych warunkach. Moja rola jest o tyle ułatwiona, że z panami znam się od dawna, gdyż półtora roku z panami pracowałem. Dla tego też na tę współpracę w wysokim stopniu liczę.

Przy tej okazji chciałbym podkreślić, iż uważając ministerstwo skarbu za jeden z najważniejszych odłamów administracji Rzeczypospolitej, pragnę w niem widzieć nie cel, ale środek, który ma służyć całemu Państwu. Skarb jest tym śpichlerzem wielkiego, ale biednego narodu, do którego każdy obywatel polski, — bez względu na jego narodowość, na jego wyznanie, na jego poglądy, — świadomie czy nieświadomie przynosi swoją ofiarę, swoje ziarno. My jesteśmy stróżami tego śpichlerza narodowego i naszym obowiązkiem jest baczyć, aby ze śpichlerza tego nic nie uronić.

I tylko w ten sposób oddając społeczeństwu to, co ono tu przynosi, każdy obywatel znajdzie wyraz zadośćuczynienia jego interesom. Tylko tą drogą każdy obywatel zrozumie, iż buduje swoje lepsze jutro, iż buduje przyszłość swej Ojczyzny.

Chciałbym też podkreślić rzecz, która powinna być zaznaczana dość często, gdyż jesteśmy społeczeństwem niedostatecznie wyrobionem, jesteśmy aparatem państwowym młodym i dlatego niedokładnie zdajemy sobie sprawę z roli i obowiązku. Pragnąłbym, żeby te moje słowa mogły dojść aż do najdrobniejszego urzędnika ministerstwa skarbu, do woźnego, do gońca. Stoję na stanowisku, że jesteśmy powołani do służby i dlatego powinniśmy być sługami społeczeństwa. Musi być lojalny stosunek do każdego obywatela, który składa świadczenia Państwu za pośrednictwem ministerstwa skarbu. Pragnąłbym, aby przez panów słowa te mogły dotrzeć możliwie najdalej.

Muszę również oświadczyć, iż przywiązuję największe znaczenie do inicjatywy każdego urzędnika państwowego. Do inicjatywy tej nie jesteśmy jeszcze dostatecznie przyzwyczajeni. Mam świadomość, iż sytuacja urzędnika państwowego była tak trudną pod każdym względem, iż istniało dążenie, ażeby od tej odpowiedzialności się usunąć. Zapewniam jednak, iż w ramach mego resortu ja, jako czynnik najbardziej odpowiedzialny, inicjatywę każdego z panów zawsze będę przyjmować z otwartemi ramionami, aby inicjatywę tę podtrzymać całą powagą mego stanowiska. Drzwi mego gabinetu zawsze będą otwarte dla każdego urzędnika, przychodzącego z inicjatywą.

Powtarzam raz jeszcze, liczę, iż będziemy tworzyć wspólną rodzinę, pracując dla dobra Rzeczypospolitej

Szczegóły zajść w Ostrowcu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 czerwca. (G). Jak już donosiliśmy w Zakładach Ostrowieckich przyszło wczoraj do starcia robotników z policja. Dziś podajemy bliższe szczegóły zajść.

Dnia 8 bm. w zakładach metalurgicznych w Ostrowcu wybuchł zatarg między zarządem fabryki a robotnikami. Robotnicy wystawili żądania podwyższenia zarobków o 30 proc. i usunięcia jednego z dyrektorów inż. Ligęzy. Zarząd fabryki zgodził się podnieść zarobki robotników o 14 proc., na co robotnicy również się zgodzili: co zaś do drugiego żądania zarząd kategorycznie odmówił motywując, iż kwestja administracji fabryki należy wyłącznie do kompetencji zarządu.

Dnia 9 bm. robotnicy wyprowadzili siłą z fabryki dyrektora Ligęzę. Policja w nocy aresztowała trzech głównych podżegaczy.

Dnia 10 bm. część robotników skierowała się w stronę posterunku policji, aby żądać zwolnienia aresztowanych. Agitatorzy komunistyczni poczęli podburzać tłum, aby siłą odbić aresztowanych. Tłum złożony przeważnie z wyrostków i rozmaitego rodzaju szumowin podszedłszy pod gmach posterunku policji, zaatakował znajdujących się tam funkcjonarjuszy policji, zaczął rzucać kamieniami a nawet zaczęły padać z tłumu strzały.

Wobec tego agresywnego zachowania się tłumu, policja zrobiła użytek z broni. Wywiązała się strzelanina, wskutek której został zabity jeden policjant i 4 osoby z tłumu, rannych zaś kilkanaście osób z obu stron.

Starosta opatowski wyruszył natychmiast na miejsce wypadku zaalarmował posterunki policji, jednocześnie zażądano asystencji wojskowej z Sandomierza. Na miejsce wypadku wyjechał również wojewoda Mantauffel z Kielc. Tłum dowiedziawszy się o przybyciu większych oddziałów policji i wojska, rozbiegł się na wszystkie strony, a główni przywódcy, posiadający broń, umknęli z miasta.

O godz. 8 wiecz. w mieście panował już całkowity spokój. Zarządzono wzmocnione patrole policyjne.

Warszawa, 11 czerwca. (AW.). Inspektor min. spr. wew. p. Mackiewicz i przedstawiciel min. pracy p. Ulanowski przesłali dnia 11 bm. do Warszawy telegraficznie raport, stwierdzający że zajścia wczorajsze w Ostrowcu wywołane były podżeganiem agitatorów i akcją miejscowych szumowin.

KOMITET EKONOMICZNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 czerwca (G.)- Nowy minister skarbu p. Klarner wyznaczył termin najbliższego posiedzenia komitetu ekonomicznego ministrów na poniedziałek.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PLISY, hafty, FORMY
AKADEMICKA 22. Kantor: L. SAPIEHY 28.
M. KOZŁOWSKA

Przegląd prasy.

„Kurjer Warszawski" stwierdza, że wobec prowizorycznego obsadzenia czterech ministerstw — gabinet wciąż jeszcze jest niepewny

a pogłoski o rozważanych kandydaturach świadczą, że i program rządu jest niezdecydowany. Początkowo, jak mówią w sferach lewicy, p. Bartel nosił się z myślą powołania do gabinetu przedstawicieli trzech stronnictw, wchodzących do bloku lewicy, a więc P. P. S., Wyzwolenia i Stronnictwa chłopskiego, aby w ten sposób zapewnić sobie ich poparcie, ale stawiał ponoś warunek, aby przedtem posłowie ci złożyli mandaty. Plan ten się jednak nie udał. — Wprawdzie pos. Moraczewski ma objąć stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie kolei, ale sądząc z wynurzeń posłów socjalistycznych, udział jego w rządzie w żadnym stopniu nie przesądza stanowiska P. P. S. do gabinetu p. Bartla. Pos. Moraczewski ma ponoś przed wejściem do rządu złożyć mandat i niejako wziąć na czas urzędowania urlop z partji, celem podkreślenia, że uczestniczy w rządzie wyłącznie jako fachowiec. Są to jednak tylko projekty, bo jak się dowiadujemy, p. Moraczewski nie kwapi się z wejściem do rządu.

Przedstawiciel Wyzwolenia, poseł Poniatowski, któremu p. Bartel zaproponował objęcie teki ministerstwa reform rolnych, po porozumieniu się z klubem oświadczył, że teki nie przyjmie. Przyczyny tej decyzji są dość charakterystyczne. Klub Wyzwolenia uznał, że żądanie, aby pos. Poniatowski złożył mandat jest o tyle nieuzasadnione, że przecież p. Bartel przed objęciem stanowiska premjera tego nie uczynił, a ponadto zasadniczo nie mógłby współpracować w rządzie wobec tego, iż istnieje plan powierzenia teki rolnictwa przedstawicielowi wielkiej własności p. Meysztowiczowi, który posiada zupełnie inne poglądy na kwestje agrarne. Ponadto wysunął pos. Poniatowski żądanie odpowiedniego obsadzenia teki ministerstwa oświaty. Ponieważ Stronnictwo chłopskie mogłoby wejść do rządu, gdyby zasiadł tam uprzednio przedstawiciel Wyzwolenia, przeto ze stronnictwem tem na razie nie pertraktowano. Tak więc próba wciągnięcia całej lewicy do rządu nie udała się. Stronnictwa te wolą zachować rezerwę wobec rządu, aby móc ewentualnie przejść do tradycyjnej dla nich opozycji bez której niema mandatów, a przecież wybory się zbliżają.

Osobną kwestję stanowi obsada stanowiska ministra oświaty, które ma się dostać przedstawicielowi radykalnej inteligencji. Wymieniają nazwiska p. Bernarda Chrzanowskiego z Poznania i p. Artura Śliwińskiego.

* * *

„Nowy Kurjer Polski" żałuje ogromnie, że do drugiego rządu p. Bartla nie wszedł p. Gliwic i zapewnia, że nowy rząd nie jest tymczasowym, a jego skład, daje gwarancję, że społeczeństwo znajdzie w nim dobrego i światłego kierownika w pracy wszystkich dla powszechnego dobra. A dalej pisze warszawski organ liberalny:

Z wyjaśnień pół-urzędowych wiemy, że jeszcze pewne zmiany i ulepszenia w składzie rządu zajdą w dniach najbliższych. Ale przestańmy czekać z pracą na te zmiany. Niechaj wynikają one bezpośrednio z roboty, z zetknięcia się z życiem, w które głęboko sięgnie odrodzeńcza praca rządu.

Rozpoczyna się ona w atmosferze przełamania kryzysu zaufania, który mroził i niszczył wszystkie najlepsze poczynania. Najgorsze objawy tej choroby mijają — wewnątrz, zaś nazewnątrz ciągłość polityki pokojowej Polski, której rękojmią jest kierownictwo spraw zagranicznych w obu gabinetach p. Bartla, jest zagwarantowana.

Po dniach majowych wchodzimy z nowym rządem w okres czerwcowego znoju pracy, opartej na nagromadzonym entuzjazmie i nie wątpimy, że owoc wytężenia sił duchowych i materjalnych narodu będzie zdrowy i dla przyszłości państwa zbawienny.

* * *

„Rzeczpospolita" uważa sytuację wytworzoną przez stworzenie nowego rządu p. Bartla za ogromnie powikłaną.

Rząd nie tylko, że nie jest wyrazem zapowiadanego „odrodzenia moralnego", rządem, któryby wzbudzał zaufanie w Polsce i za granicą, ale przy obecnej swej konstrukcji jest rządem, jakich mieliśmy wiele w czasach największej naszej słabości. A przecież według zapowiedzi sprawców „moralnej" rewolucji, mamy wierzyć, że będziemy przedmiotem rządów samych Książąt niezłomnych. Konfiskowanie pism przez organa ministerstwa spraw wewnętrznych nie jest jeszcze wyrazem siły rządu.

Wobec popełnianych ciężkich niekonsekwencji, wobec zamieszania i chaosu, jaki znamionuje dotychczasowe rządy „zwycięzców", stajemy obecnie wobec wielkiej niewiadomej i szeregu zapytań z dziedziny najżywotniejszych zagadnień, na które w żaden sposób nie otrzymujemy odpowiedzi.

* * *

„Nasz Przegląd" powstrzymuje się od oceny słuszności zarzutów „Robotnika", że prof. Bartel, oddając tekę skarbu p Klarnerowi, oddał ją mężowi zaufania Lewiatana, człowiekowi związanemu ściśle z wielkokapitalistyczną polityką. Zapewnić jednak, iż o ile mu wiadomo przy obsadzeniu teki skarbu

kierowano się zasadą, że nie powinna ona być obsadzoną przez Lewiatana, ani przez Związek Banków. Kandydatem „sfer gospodarczych" był wszak p. Gliwic, który naraził się podobno na niełaskę z powodu zbyt pochopnego przeprowadzenia tranzakcji z Harrimannem, wprawdzie na zasadzie ustawy już przez Sejm uchwalonej. Pochodzenie żydowskie p. Gliwica nie stało bynajmniej na przeszkodzie.

Minister Klarner uchodzi w kołach finansowych za tęgiego praktyka i bardzo rozumnego kierownika polityki skarbowej. Sprawy podatkowe spoczywać będą w doświadczonych rękach p. Czechowicza, który powróci na stanowisko zajmowane przed przewrotem. Jako drugi wiceminister dla spraw specjalnych budżetowych ma być mianowany specjalista o wysokich kwalifikacjach i bogatem w tej dziedzinie doświadczeniu. Dojrzewa również myśl utworzenia trzeciego wiceministerstwa dla spraw walutowo-finansowych, które należałoby powierzyć wybitnemu przedstawicielowi świata bankowego.

Na stanowiskach kierowniczych Banku Polskiego mają nastąpić zmiany, których oddawna się domagano w interesie stabilizowania waluty. — Również odczuwana jest potrzeba odświeżenia atmosfery w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Oto są narazie spostrzeżenia natury personalnej, które zanotowaliśmy w najważniejszej obecnie dziedzinie życia państwowego.

* * *

„Dziennik Poznański", omawiając charakter nowego rządu, stwierdza, że „nic się właściwie nie zmieniło"

Rząd tymczasowy p. Bartla, powołany do władzy tuż po tragicznych wypadkach majowych, ustalił się, jako rząd powołany formalnie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, tylko już bez porozumienia się z czynnikiem ustawodawczym w państwie bez kontaktu z Sejmem.

Gabinet premjera Bartla został utworzony bez porozumienia się z Sejmem. Zaznacza się w tem nowy etap rządów państwem, w którym rząd odsunie parlament (podobno na przeciąg jednego roku) od dominującego wpływu na sprawy państwowe i chce się obarczyć sam ciężarem odpowiedzialności za sprawy państwa. W tym celu Sejm ma udzielić rządowi specjalnych pełnomocnictw, by na tej podstawie legalnie móc przeprowadzić pewne programowe cele, tyczące się naprawy państwa.

Ogólnie więc mówiąc, gabinet fachowy premjera Bartla staje do pracy pod hasłem pracy fachowej i skupia dokoła siebie grono ludzi częścią już znanych ze swej pracy, częścią jeszcze bliżej ogółowi nieznanych. Będzie rządził jednak w tej ciężkiej dla państwa chwili bez oparcia o Sejm, a więc bez kontroli ustawodawczej, co z punktu widzenia praworządności nie jest pozycją zbyt w opinji międzynarodowej mocną. Czy oparty będzie przynajmniej o zwartą, jednolitą, pełną zaufania do nowego rządu, opinję społeczeństwa?

Mamy wrażenie, że wobec faktu, iż w gabinecie p. Bartla zasiada jako minister p. Józef Piłsudski, rząd będzie miał większość opinji narodowej przeciw sobie, czyli, że nie mając równocześnie oparcia w reprezentacji narodu wybranej z wolnego wyboru w parlamencie, będzie też skazany na jednostronne poparcie części tylko opinji społeczeństwa. Czy to rokuje rządowi premjera Bartla zbyt mocne podstawy rządzenia, trudno wobec tego stawiać zbyt daleko idących horoskopów.

* *

Wileński żargonowy „Cajt" stwierdza, że Piłsudski należy do takich mężów stanu, których

żydzi nigdy się nie bali. Mąż stanu, który każdy swój krok podejmuje pod dyktandem sumienia nie będzie krzywdził części obywateli państwa. Mąż stanu, jak Piłsudski budzi wśród żydów wielkie nadzieje na przyszłość. Piłsudski nie przyjął prezydentury Rzeczypospolitej, ale na ten wysoki urząd polecił swego przyjaciela. Duch Piłsudskiego panuje jednak nadal w państwie, duch bezpartyjności, uczciwości odwagi i bezgranicznej miłości ku ojczyźnie. Premjer Bartel i jego przyjaciele obiecali wiele pięknych rzeczy mniejszościom w Polsce. Autor wyraża więc nadzieje, że zapowiedzi te będą szybko zrealizowane.

JULJUSZ GERMAN. 96)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— A dawniej — przypomina się Iwonce — dawniej, jakże rzadko łączyły się szczerze oczy ludzi, którzy spotykali się w przelocie... Uciekały w błyskach niepewnych, niby wstydzące się i niechętne... tak, przeważnie niechętne i smutne... W ulicach miast...

Stała pod drzewem, w cieniu, nie wysuwając się naprzód. Uderzała bucikiem o bucik, tarła dłonie w cienkich rękawiczkach, bo ziąb przejmował ją nie na żarty. Wielka rzecz! Ci tutaj na tym mrozie będą czuwać przez całą noc i chodzić na zmiany na warty nad rzekę....

Niedługo trwało jej opuszczenie. Herburt doskoczył do niej ze zwinnością wiewiórki, pociągnął ją do kręgu ciepła przy ognisku. Dymił się tam kociołek, zawieszony na drążkach. Wnet wciśnięto jej w rękę kubek gorącej herbaty. A wszystkich oczy spoczęły na niej z pytającem oczekiwaniem.

— Wspomnieliście setniku, że jest tu między wami trzech, czy czterech którzy po raz pierwszy wyszli z drużyną w pole i nie bardzo wiedzą, o co chodzi...

— Gadało im się, tłumaczyło — rzek tęgi w barach młodzieniec — w tyrolskim kapeluszu z pomponem — ale nie wiele kapują. Wiadomo, u nas łby twarde. Chęć mają, rozumieją, że przed Niemcami trza nam się pilnować, coś im świta, tylko mówią, że jedno z drugiem jakoś nie wyraźnie... A ja znowu od gadania nie majster, jako, że ślusarz z fachu...

— Bo niby związek związkiem — przemówił chłopiec z rozgarniętą twarzą i wesołemi oczami, ubrany w kurtkę szofera. — To się wie, że, jak tam, za Wisłą, szykują się w różne „Verbandy", to i nam warto... Ale czy w tem wszystkiem niema jakiejś jaśnie pańskiej roboty?

— I dlaczego wciąż z tą wiosną? — dorzucił drugi, krępy, ważący pilnie każde słowo. — Miła ona, wiemy, ale w styczniu na nią nie pora...

— Teraz kolej na panią — uśmiechnął się Herburt. — Pani jest magazynierką w księgarni, pracownicą, jak wy, i ze związku biało-czerwonych...

Blask od ognia padał na jej twarz delikatną, słodko dziewczęcą. Podkreślone tym blaskiem modre oczy rozświetliły się zogromniały jasne.

Niektórzy z patrzących na nią, ścisnęli się w szeptach:

— Widziałeś kiedy takie oczy?

— Jak wróżka....

— Taka ona panna z magazynu, jak ja król murzyński...

— A to śliczności w tej Warszawie.

Zawahała się moment. Między nią a kręgiem tych ludzi, choć najżyczliwszych, swoich, jeszcze zapora obcości! Złamać ją zaraz! Rozświecił się jej przypomnieniu błyskawicowy wzrok Korwina. Te z nim rozmowy...

— Ani mi się śni uczyć kogoś — rozpoczęła swobodnie i radośnie, oplótłszy rękami kolana. — Jest tu z pewnością wielu mądrzejszych ode mnie. Jeżeli do was mówię, to dlatego, że — płomienne ogniska rzuciły cieniniejszy rumieniec na jej lica — że mi kazano. A każdy z was wie, że trzeba słuchać rozkazu.

Podniosła hardo głowę. Wzdłuż policzków rozsypały się bujne, miękkie loki, świetlne barwą bursztynu i miodu

— Słuchać, ale i być wolnym! To właśnie cecha nas wszystkich! Z waszej woli zebraliście się teraz w nocy w tym lesie. Każdy ujął sobie kilka godzin snu, przywędrował tu z miasteczka czy pobliskiej wsi, żeby przeżyć czas niecodzienny. I każdy wie, najsilniej czuje, że to jest potrzebne!

Głos jej nabierał coraz weselszych dźwięków.

— Jemu i wszystkim! Żeby z chwil, które gubią się i marnują, rozprószone na błąkaniach się bez celu, stworzyć choć jedną, czy dwie godziny w tygodniu, pod niebem bożem czujne, z oddechem pól łączące się czystą strażą! Jest w każdym z nas tyle zapedów siły, że sam nie wie, co z niemi począć, gdzie je rzucić!... Wiosna śpi w każdym bogata i hojna i czeka!

— Tędy ją wiedli z tą wiosną — mruknął krępy młodzian. —Ano prawda, my tu nie ułomki. A nieraz to człowieka aż rozpiera, chciałby polecieć i na djabła z rogami, nie zaś wygrzewać wciąż brzuch pod pierzyną...

— Więc cóż prostszego? Znalazł się ktoś, który podjął czynem tę rzecz całkiem prostą: Przemoc sił, która warem gotuje się w każdym, czas, co po codziennej pracy idzie na marne, wziąć na pożytek obronie... Wielkiej, wspólnej obronie przeciwko niebezpieczeństwu ciągle bliższemu.... przeciw złościom i nienawiści, które zbierają się do grabieży naszej ziemi rodzonej...

— Niedoczekanie! — zaszumiał groźnie chór młodzieńczy.

— A gdy takich, myślących tak samo tysiące i tysiące, rozrzuconych po kraju, jak długi i szeroki, czuwających o każdej porze na granicach i wszędzie, gdzie zakraść się może podstęp i trucizna, gdy wiemy, że za nami stoją bracia niezliczeni, cóż nam wszystkie wściekłości wrogów i wszystkie ich mordercze zamysły?

— Pewnie, ale żeby nam dali broń! To grunt! — krzyknął chłopak z wesołemi oczami.

C. d. n.

Akcja przeciw Państwu.

Gazety ruskie piszą stale że państwo jest w agonji i wkrótce zamrze. Coprawda robią to samo i dzienniki nie już żydowskie, rozzuchwalone złą ugodą, ale i polskie i to nie tylko socjalistyczne, a rozmowy i narzekania różnych inteligentów też nie odbiają się od tego. Agitatorzy ruscy chcą zniszczyć Polskę wszelkiemi środkami, a wśród nich odgrywa też rolę nastrój i plotka, choćby kłamliwa.

Zresztą poza słowami są i czyny. Wprawdzie bojówki ruskie dopuściły się swych ostatnich zbrodni: kradzieży na poczcie lwowskiej i zamordowania konfidenta pod Tarnopolem dość dawno, a zadecydowanego z powodu polszczenia szkół wyroku śmierci jakoś zbirowie nie wykonali, nie z braku odwagi, broń Boże, tylko zapewne z dobrego serca, — ale agitacja postępuje bardzo żywo. Jakkolwiek wybory sejmowe będą aż za półtora roku, agitatorzy gotując się do nich rozruszali masy, rzucając już po raz trzeci hasło wojny z polskością. Idealnej sposobności do walki z państwem dostarczyło im zbieranie deklaracyj szkolnych. Potem szły wiece rolne, a teraz organizacyjne, z przedstawieniem bliskiego rozpadnięcia się państwa. Robi to kilku indywiduów ze Lwowa, którzy chcą być posłami i będą. Ciągłe podburzania bezkarne ze strony UNDO, radykałów i bolszewików z Rosji i z Ameryki podniecają chłopa, a wskutek tego są ruskie żywioły lojalne słabe.

Na to należy zwrócić uwagę. Jeżeli nie wiedzą różni ministrowie, ciągle się zmieniający i specjalnie dobierani, — tak, że rzadko następuje z ich strony jakaś decyzja, — powinny to pojąć władze II. i I. instancji, widzące ów stan z bliska. Tłum jest na podniecanie wiecowe i dziennikarskie odporny tylko wtedy, gdy widzi fakty inne od słów. Chłop ruski, zapewniany, że Polska ginie i władza nie istnieje, że można łamać przepisy, walczyć z polskością jawnie i tajnie, odbywać przeciwpaństwowe wiece i gotować się do powstania — musi widzieć i to nie tyle na sobie, ile na skórze agitatora, że władza jest i umie ukrócać hajdamaczyznę jawną i skrytą, — gdyż inaczej ma państwo za nic.

To samo odnosi się do ślamazarnego polszczenia pozostałości austrjackich, gdy chodzi o pieczęcie, napisy, szyldy, afisze, a zwłaszcza szkoły itd., co wszystko kosztuje niektórych działaczy dużo wysiłku, bo różni ludzie powtarzają hasło: „Co państwowe, to polskie", ale w wykonaniu jego nie tylko nie pomagają, lecz przeszkadzają, z oportunizmu i strachu.

Trzeba więc zaznaczyć, że ci szefowie władz, którzy w sprawie polszczenia kresów są bierni, by nie „drażnić" i tolerują podniecanie przeciw państwu i polskości, — zapłacą za to w pierwszym rzędzie (niedawny przykład: Stryi), ale niestety zapłaci z ich winy i Polska, bo agitacja widząc bezkarność nabiera gwałtowności. Przeciwnie zaś, gdy się tłumi przeciwpaństwowe występy jednostek i gdy się utrwala szybko polskość, — wie tłum, że władza jest sprężysta i nie daje się przeciw niej podburzać. **M. Prószyński.**

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

MODNE WEŁNY DLA PAŃ — SUKNA MĘSKIE, JEDWABIE, SZYFONY
poleca firma 4101n
ANTONI UWIERA
LWÓW, UL. HALICKA L. 10.
CENY NISKIE.
FILIA w TARNOPOLU i W STRYJU.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Ekspozytura Referatu Zbiórki przy D. O. K. Nr. VI. we Lwowie ogłasza niniejszem na podstawie rozkazu Referatu Zbiórki przy Dep. V. M. S. Wojsk. L. dz. 1747/zb. z dnia 9 czerwca 1926 r. nieograniczony przetarg ofertowy na sprzedaż następujących materjałów, a to:

łomu metalowego składającego się z mosiądzu, ołowiu, aluminjum, miedzi, cynku itp. w ilości około 3 wagonów: szmelcu żelaznego około 6 wagonów, szyn normalnotorowych, blachy falistej ocynkowanej magnetów itp

Termin składania ofert upływa dnia 23 czerwca 1926 r. o godz. 10-tej.

Do ofert dołączonym być ma odcinek czeku P. K. O. jako dowód wpłaty uiszczonego na koncie Ekspozytury Nr. 30372 wadjum w wysokości 10% zaoferowanej sumy.

W wypadku nieosiągnięcia dostatecznych cen na przetargu ofertowym Kierownictwo Ekspozytury podda odnośne materjały licytacji ustnej, która odbędzie się dnia 24 czerwca 1926 roku o godzinie 10-tej rano.

Wstęp na salę licytacyjną 500 zł. 4909n

Bliższych informacji jak również szczegółowych warunków przetargu udziela Ekspozytura Referatu Zbiórki przy D. O. K. Nr. VI. w dniach służbowych od godz. 10-tej do 12-tej.

Kierownictwo Ekspozytury Referatu Zbiórki
przy D. O. K. Nr. VI.
we Lwowie, ul. Wałowa 16/II.

40-ta sesja Rady Ligi.

Kryzys, ogólne problemy i małe kłopoty Ligi Narodów.

40 - ta sesja Ligi Narodów, która w poniedziałek 7. bm., pod przewodnictwem szwedzkiego delegata Sjeborga rozpoczęła swe obrady, a która potrwać ma około 10 dni — ma na swoim porządku dziennym szereg spraw pierwszorzędnej doniosłości do załatwienia, wskutek czego znaczenie jej dla dalszego kształtowania się polityki międzynarodowej jest również pierwszorzędne.

Jak wiadomo głównym punktem obrad tej sesji jest sprawa rekonstrukcji Rady Ligi. W tej sprawie ma obecna Rada Ligi zastanowić się nad materjałem i wnioskami, wygotowanemi przez specjalną komisję, która w ubiegłym miesiącu pod przewodnictwem lorda Cecila znane uchwały powzięła. Uchwały te — jak wiadomo — są pewnego rodzaju kompromisem. Komisja zdecydowała się nie powiększać ilości miejsc stałych, natomiast powiększyła ilość miejsc niestałych (z 6 na 9) przyczem przyjęła zasadę, że jedna trzecia tych miejsc niestałych może być z wyboru dalej tym samym państwom przyznana, czyli stworzono jakby nową kategorję miejsc — jeśli się tak wyrazić wolno — „półstałych" w Radzie Ligi. Otóż obecna sesja ma wnioski komisji albo zatwierdzić, albo polecić jej ponowną rewizję uchwał. W tym celu owa komisja miałaby 28. czerwca jeszcze raz się zebrać. Że załatwienie sprawy rekonstrukcji w duchu uchwał komisji łatwo nie pójdzie — jest rzeczą jasną. Już w czasie trwania obrad tej komisji Hiszpania i Brazylja założyły formalny protest przeciw uchwałom i trwają nadal przy żądaniu stałych miejsc. Na obecnej sesji zaraz w pierwszym dniu ujawniły się skutki tej postawy. P. Mello Franco demonstracyjnie udał chorego i na posiedzenie nie przybył, ambasador hiszpański zaś Quinones de Leo usprawiedliwił swą nieobecność koniecznością uczestniczenia w uroczystości.... odsłonięcia jakiegoś pomnika w Madrycie i niemniej demonstracyjnie kazał się zastąpić jakimś trzeciorzędnemu dyplomacie. Skutek był piorunujący. Pp. Chamberlain i Briand zdecentrowani afrontem, okazanym im przez owe dwa państwa, uznali za stosowne usunąć się z obrad, chwilowo je odroczyć i w dalszym ciągu sesji również dać się zastąpić przez innych polityków. Hiszpanja i Brazylja niedwuznacznie dały do zrozumienia, że znowu tak bardzo na obecności w Lidze państwom ich nie zależy i że zamierzają się z niej usunąć. Pisma filofrancuskie dowodzą, że ta konsekwentna i stanowcza postawa dwu państw łacińskich zgoła zapadłych już postanowień nie zmieni, że Niemcy otrzymają stałe miejsce w Radzie, podczas gdy Hiszpanja i Brazylja je stracą. Przyszłość niedalekа okaże, czy te przepowiednie się sprawdzą. W każdym bądź razie ostatnie wypadki nienajweselej wróżą o przyszłości Ligi i o jej wpływie na politykę międzynarodową. W świetle tych wypadków sesja jesienna Ligi, na której ma nastąpić przyjęcie Niemiec — zapowiada się nie mniej interesująco i bojowo od marcowej.

Dwie inne ogólne sprawy, będące przedmiotem obrad obecnej sesji nie dotyczą bezpośrednio Ligi, interesują natomiast cały świat i są problemami ogólnej natury.

Jest to problem rozbrojenia i problem światowej konferencji gospodarczej.

Co do pierwszej sprawy, to nie należy oczekiwać jakiejś definitywnej decyzji, gdyż podkomisja, która miała wygotować wnioski, jeszcze z pracami swojemi się nie uporała. Załatwienie tej sprawy będzie zatem odroczone do następnej sesji.

Inaczej ma się natomiast sprawa ze światową konferencją gospodarczą. Przygotowawcza konferencja gospodarcza dostarczyła obecnej sesji Rady cennego materjału. Być może, że obecna sesja ustali już ostateczny termin tej światowej konferencji. Obecność Louchera na sesji, głównego propagatora takiej konferencji dowodzi, jak wielką wagę finansiera międzynarodowa do tego eksperymentu przywiązuje i każe przypuszczać, że uczynione zostanie wszystko, aby do konferencji tej istotnie doszło.

Obok powyższych zagadnień głównych, zająć się ma obecna sesja jeszcze problemami specjalnemi.

Wśród nich znajduje się przedewszystkiem kwestja austrjacka i węgierska.

Kwestja austrjacka przedstawia się dosyć prosto. Austrja w związku z otrzymaną od Ligi pożyczką wypełniła przyjęte na siebie zobowiązania, tak, że kontrola nad tem państwem dobiegnie do 1. lipca br. do końca. Sesja obecna przyznała Austrji 27 miljonów szylingów na budowy kablowe i pozwoliła na zaciągnięcie wewnętrznej pożyczki. Austrja jest dziś niewątpliwie w łaskach Genewy.

Inaczej ma się rzecz z Węgrami.

Węgry wskutek afery Windischgraetza i kompromitacji najwybitniejszych, oficjalnych osobistości podkopały mocno swój kredyt zagraniczny. Sposób prowadzenia procesu, pośrednio udzielane poparcie oskarżonym przez władze i zsolidaryzowanie się węgierskiej opinji publicznej z oskarżonym — jeszcze bardziej tym kredytem zachwiały. W przeciwieństwie więc do Austrji, żądanie Węgier, aby kontrola zagraniczna została nad niemi zniesiona, najprawdopodobniej nie będzie uwzględnione. Być może, że już obecna sesja Rady Ligi zastanawiać się będzie nad wnioskiem międzynarodowej konwencji przeciw międzynarodowym fałszerstwom monetarnym.

* * *

Jak widać z powyższego 40-ta sesja Rady Ligi zebrała się dla rozstrzygnięć pierwszorzędnego znaczenia. — Już jednak na samym początku jej obrad przyszedł do wyrazu głęboki kryzys rozkładowy, jaki Liga od marca przebywa. Usunięcie się Brianda i Chamberlaina z obrad wskutek demonstracyjnej opozycji Hiszpanji i Brazylji, zastrzeżenie sobie przez Włochy polityki wolnej ręki w związku ze stanowiskiem tych dwu państw łacińskich — dowodzi, że choroba, ujawniona w marcu wskutek infekcji niemieckiej, rozwija się i coraz głębiej wnika w organizm instytucji genewskiej.

Z OPERY.

Gościnny występ tenora Hołyńskiego i p. Korytko Łamnickiej w „Aidzie".

Środowe przedstawienie „Aidy" było połączeniem gościnnego występu i debiutów. Reprezentowane były trzy szkoły śpiewu znanych lwowskich pedagogów prof. Zofji Kozłowskiej, Diani'ego i Zaremby.

Świetny podagog prof. Zofja Kozłowska przedstawiła zaawansowaną i utalentowaną uczenicę p. Korytko, znaną nam już z poprzednich występów. Śpiewaczka, której głos już ocenialiśmy, czyni stałe postępy, co dało wyraz w muzykalnem odśpiewaniu partji Aidy. Młoda artystka powinna jednak opanować nerwy, co wpłynęłoby korzystnie na większą swobodę atakowania, oraz intonacje górnych tonów. P. Korytko scenicznie opracowała swą rolę interesująco.

Zaszczytnie znany artysta prof. Diani zaprezentował nam uczniów swych: p. Inasińską oraz p. Kurzbarda.

P. Inasińska posiada mezzo-sopran silny w medjum, dolne tony słabsze, skala rozległa, emisja, prawdopodobnie skutkiem tremy, nieco gardlana, intonacja na ogół dobra, dykcja dość wyraźna. Gra sceniczna opracowana sumiennie, pozwoliła debiutantce z roli Amneris wydobyć kilka żywszych momentów, zwłaszcza w przedostatniej odsłonie.

P. Kurzbard obdarzony jest miłym głosem barytonowym znacznie już wyszkolonym. Debiutant walczył również z tremą, co wpływało na brak ciągłości tonów i zbyt częste portamente. Poruszał się na scenie dość swobodnie. Młody śpiewak wykazał przytem uczuciowość i umuzykalnienie

Ceniony i sprężysty pedagog prof Zaremba przedstawił nam tym razem jednego tylko ze swych uczniów, lecz za to wybitnego, był nim gość wieczoru tenor bohaterski p. Michał Hołyński (Radames). Wspaniały materjał głosowy młodego śpiewaka oceniliśmy już poprzednio. Świeżość, metal, rozległa skala głosu, potęga tonu, czystość intonacji, dykcja wyraźna aczkolwiek wymowa nie zawsze prawidłowa, doskonałe warunki sceniczne, — oto zalety p. Hołyńskiego. Natomiast do opracowania pozostaje: pogłębienie muzyczne i surowa jeszcze gra sceniczna, po opanowaniu której można rokować młodemu artyście świetną przyszłość.

Z naszych artystów wymienię w roli arcykapłana p. Martiniego, oraz p. Zopotha, który odśpiewał udatnie partję Faraona.

Akt II. — jak zawsze — cechowała dysharmonja pomiędzy orkiestrą a zespołem śpiewającym za scena.

Solo taneczne zręcznie wykonała p. Biczówna.

Dyrygował p. Milan Zuna.

Jeszcze raz muszę zaznaczyć, iż „Aida" na naszej scenie należy do oper wystawionych niżej krytyki. Dziurawe dekoracje i łatane kostjumy domagają się zmiany. Uwagę zwracał nieprzystojnie zbrukany płaszcz królewski Faraona.

Witold Friemann.

=⊙=

Z OPERETKI.

„Nitouche".

Są dzieła, które się nie starzeją. Wiele lat może upłynąć od ich powstania, mogą się zmienić gusta i zapatrywania, a mimo to pozostanie nienaruszony pierwotny urok; zęb czasu nie zdoła ująć świeżości i wdzięku. Prawdziwa wartość nie przemija; czy to będą dzieła monumentalne, czy też nawet „mniejszej wagi" pozostaną tem czem były: przejawem twórczego talentu i szlachetnego natchnienia. Ba! z odległości „historycznej" nabierają jeszcze większego zainteresowania, zaś lekka patyna przeszłości nadaje mocy wytrawnego wina.

Do tych zawsze „młodzieńczych" dzieł zalicza się świetna operetka Herve'go „Mamselle Nitouche". Od jej powstania upłynęło 43 lat, a więc nie tak wiele, w ciągu tego czasu jednak operetka jako odrębny dział twórczości przeszła wielką ewolucję, — zmieniły się środki wyrazu artystycznego lub... pseudoartystycznego, zmieniły się wymagania i nakazy mody, tak, iż między skromną Nitouche a dzisiejszemi tworami czy... wybrykami lekkiej Muzy istnieje zasadnicza i głęboka przepaść. I to nie tylko pod względem muzycznym ale i literackim.

Dzisiejsza operetkowa hyperprodukcja powoduje niejednokrotnie wyczerpanie inwencji librecistów, gonienie za sensacją, stąd zaś jeden krok do budowania nonsensów, graniczących często z trywialnością lub żonglujących zamaskowaną pornografją. Jakżeż zaś od tych płodów odbiła literacka zawartość Nitouche. Za wyjątkiem III-go aktu trochę niezręcznego, a właściwie niepotrzebnego, akcja płynie wartkim strumieniem i obfituje w pierwszorzędne epizody. Rzewna naiwność artystyczna nie dyskredytuje całości lecz przeciwnie wywołuje życzliwy i pogodny uśmiech. Dwuznaczników tam niema, brak również drastycznych awantur, miejsce ich zajmuje zdrowy i szczery humor.

Muzyka jest znakomita! Herve ojciec francuskiej operetki stworzył w tem dziele (a także i w innych) typ pełnej szlachetnego wdzięku „musiquette". Artystyczna pomysłowość i swoboda techniczna rywalizuje z gallijskim dowcipem. To nie jest wymuszony, ciężki i niezręczny dowcip, lecz świetny, lekki i swobodny; musuje niby perlisty szampan, iskrzy się tęczowym blaskiem, bawi, zajmuje, porywa. Przędza melodyjna w połączeniu z przejrzystą harmonizacją i pomysłową instrumentacją stwarzają barwną wzorzystą tkaninę. Jeszcze jeden dowód, że nawet bez rytmów murzyńskich i kiekotu jazz - bandu można stworzyć perłę muzycznego humoru.

Wznowienie Nitouche było bardzo udatnym pomysłem i to tembardziej, że Teatr lwowski posiada tak idealną odtwórczynię tytułowej partji jak niezawodną i zawsze wyśmienitą Rapackę. Już dla tej jednej roli warto i należy odwiedzić sale Teatru Nowości. To był istny „majstersztyk" aktorski. P. Rapacka opracowała znakomicie wszystkie szczegóły swej wdzięcznej i przemiłej roli. Grała tak pięknie i naturalnie, wykazała tyle uroku i humoru, że zasłużyła na maximum komplementów. Wystarczy wymienić scenę dyrygowania (kapitalny pomysł kompozytora); gdyby nie pewna niezgodność ruchów batuty z oznaczeniem taktowem mógłby zazdrościć sukcesu uroczej dyrygentce nawet sam kapelmistrz Seredyński. Jakżeż to jednak nie grać z werwą pod kierownictwem przemiłej Nitouche, która takie piękne minki stroi i tak pięknie przyśpiewuje.

Do wysokiego artystycznego poziomu p. Rapackiej starali się godnie dostroić inni artyści. Prym naturalnie wiodła doskonała, wprost „stylowa" p. Kasprowiczowa. Ważną i wysoce odpowiedzialną rolę objął p. Sowiński; w dwuaktowej partji Celestyna złożył dowody wielkiej sumienności i spotkał się z zasłużonem uznaniem. Bardzo dobrze prezentował się p. Ostrowski: gra jego coraz bardziej naturalna, a śpiew jak zwykle ładny i muzykalny. Dobry, nieprzejaskrawiony typ stworzył p. Kowalski. P. Brzeska jako śpiewaczka Korynna zasłużyła na pochwałę. Doskonały był p. Szosland. Zespół uzupełniali godnie pp. Bojanowski i Kopczyński.

Ogólnie podobały się tańce i ewolucje układu baletmistrza p. Faliszewskiego. Szczególnie dobrze wypadł pomysłowy sketch w akcie drugim (soliści pp. Biczówna i Patkowski); równie dobrze odtańczono „Figle żołnierskie".

Nad udatną całością przedstawienia czuwali reżyser p. Kuligowski i kapelmistrz p. Seredyński, który bardzo dobrze przygotował część muzyczną.

Wznowiona operetka ma zapewnione dłuższe powodzenie. **A. M.**

Prasa żargonowa o nowym rządzie.

„Handelscajtung" stwierdza, że nowy rząd jest rządem czynów gospodarczych. W kołach bankowych pokłada się w nowym rządzie dużo nadziei. Doświadczeni finansiści wypowiadają pogląd, że Polska jeszcze nigdy nie miała tak dobrych widoków uzyskania pożyczki zagranicznej, jak obecnie. Wśród finansistów utrzymuje się również przekonanie, że złoty pójdzie w górę, poniżej 10 zł. za dolara, — wkrótce osiągnie parytet 9 zł. za dolara. Nastąpi to, o ile rząd zakończy wojnę celną z Niemcami.

„Tugblat lwowski" podnosi poprawę złotego na giełdach zagranicznych. Zagranica ma większe zaufanie do złotego, musiał więc nastąpić krach dolara. Przyczyny poprawy kursu są następujące: Rząd niedawno temu spłacił ratę pożyczki dillonowskiej. Podatki są obecnie energicznie ściągane. Zapewnia to mniej więcej równowagę budżetu. Rząd nie posiada w obecnej chwili zobowiązań finansowych natychmiast płatnych. Gdy ostatnio wybuchł kryzys na polskim rynku finansowym, kupcy polscy nie nabywali towarów za granicą. Podatki wpływają, równowaga bilansu utrzymuje się, pieniędzy z Polski za granicę nie wywozi się, zagranica ma większe zaufanie do złotego, który nie jest już objektem spekulacji, — oto co wpłynęło na poprawę kursu złotego. Obecnie jest tylko kwestją, na jakim parytecie złoty będzie stabilizowany.

„Hajnt" pisze, że powołanie nowego rządu prof. Bartla jest trzecim etapem rewolucji majowej, trzecim i ostatnim. Etap ten oznacza działalność normalnego rządu, powołanego do władzy wskutek wypadków. Niema prawie w tym rządzie zmian nazwisk, któreby wyraźnie wskazywały charakter dalszej działalności rządu. Jak będą u nas wyglądały zdobycze rewolucyjne? I czy wogóle będą zdobycze rewolucyjne? To okaże działalność rządu Bartla i dopiero wówczas będzie można ocenić wartość wypadków majowych.

„Der Moment" stwierdza, że w Zamku królewskim skoncentrowana jest cała władza rządowa, że parlament po raz pierwszy od chwili odrodzenia Polski nie miał wpływu na wypadki. Nie znaczy to bynajmniej, że przedstawiciele życia gospodarczego zostali usunięci na bok. Kapitał, wielki przemysł i własność ziemska wypowiedzieli swą opinię odpowiedzialnym czynnikom państwa. Musiano się liczyć z temi kołami, gdyż tylko przy ich pomocy rząd będzie mógł wyprowadzić kraj z chaosu gospodarczego. W szerokich masach rozpowszechniły się jednak fałszywe wyobrażenia o charakterze i celach społecznych przewrotu. W kołach robotniczych wierzono, że Marszałek Piłsudski przepędziwszy rząd Witosa, utworzy rząd lewicowy. Było to nieporozumienie, które się uwypukla przy rozpatrywaniu składu nowego rządu.

Jak widać żydowskie sfery gospodarcze wiele sobie obiecują po nowym rządzie.

—o—

W obronie pamięci Sejmu Ustawodawczego.

II.

Szerszemu ogółowi nic o tem niewiadomo, by w tym okresie dwutygodniowym między 14 a 28 listopada 1918 — t. j. między objęciem władzy przez Piłsudskiego a rozpisaniem wyborów, obóz narodowy sprzeciwiał się wobec Piłsudskiego rychłemu rozpisywaniu wyborów do Sejmu i żądał zamiast Sejmu Rady Narodowej. Przeciwnie, my tutaj przynajmniej, w tej dzielnicy wyglądaliśmy tej chwili wyborów Sejmu z utęsknieniem, jako chwili, która nareszcie wyzwoli Polskę ze stanu bezprawia, z rządów narzuconych przez ulicę wbrew większości społeczeństwa, i nareszcie umożliwi utworzenie najwyższej władzy zgodnie z wolą narodu. Prawdą jest natomiast, że już po rozpisaniu wyborów, przez cały grudzień 1918 i początek stycznia 1919 o. bóz narodowy wszelkiemi dostępnemi mu wówczas środkami walczył o wcześniejsze wyzwolenie Polski, już przed zebraniem się Sejmu, z pod zgubnych rządów gabinetu Moraczewskiego które zwłaszcza przy wyborach nie dawały żadnej rękojmi bezstronności, i wówczas to właśnie, nie przeciw Sejmowi, jako łagodzące prowizorjum wysunął odrzucone przez Piłsudskiego i lewicę żądanie zwołania Rady Narodowej, ale bynajmniej nie żądał przytem odroczenia wyborów. Nie wiele na tem straciliśmy: ten, który później i teraz tak mało liczył się z wolą większości Sejmu, wybranego przez cały naród w najdemokratyczniejszem głosowaniu, tem mniej byłby się liczył z opinją Rady Narodowej dowolnie złożonej.

Kiedy pod wrażeniem zamachu z 5. stycznia, a może bardziej pod wrażeniem rozpoczynającej się w Wersalu konferencji pokojowej zdecydował się powołać w dniu 11. stycznia 1919 bezpartyjny rząd Paderewskiego, narzucił temu rządowi — to prawda — jako osłodę dla lewicy przyspieszenie zwołania Sejmu już na dzień 9. lutego 1919. Ale stwierdzić należy, że i temu przyspieszeniu obóz narodowy bynajmniej się nie sprzeciwiał!

Po wyborach zaczął Piłsudski istotnie żałować, że tak prędko zwołał Sejm. Dał wyraz temu żalowi parokrotnie: raz w czerwcu 1922 w czasie kilkutygodniowego przesilenia, które wywołał przez dymisję Ponikowskiego, drugi raz obecnie na herbatce u p. Bartla. Nie może zapomnieć tego, że w czasie przed zwołaniem Sejmu był „źródłem prawa", miał władzę absolutną i mógł, jak mu się zdaje, nie zwoływać Sejmu, dopóki chciał. Są nawet tacy, którzy go w tym żalu prześcigają. Adwokat Stanisław Paciorkowski napisał w r. 1921 broszurę p. tyt.: „Dwie konstytucje", w której m. in. dowodzi, że Piłsudski był aż do 20. lutego 1919 „suwerenem" i że tej suwerenności zrzec się w ręce Sejmu nie miał prawa, bo suwerenności wogóle ważnie zrzec się nie można! Ale ten żal z powodu utraconej „suwerenności" zupełnie inne ma pobudki, bynajmniej nie te, jakie zdaniem Szan. autora niedzielnego artykułu kierowały obozem narodowym w r. 1918 przy wysunięciu żądania Rady Narodowej. Piłsudski przyspieszył Sejm, bo spodziewał się mieć w nim większość dla swojej polityki; zaczął tego żałować, gdy się przekonał, że tej większości nie ma, i gdy Sejm uchwałą z 20. lutego 1919 skrępował, może trochę zanadto, jego władzę wykonawczą.

Czy i my, obóz narodowy, mamy rzeczywiście także uzasadnione powody do twierdzenia dzisiaj, że zwołanie Sejmu Ustawodawczego było przedwczesne i błędne? Czy po przedstawionych wyżej antecedencjach z października i listopada 1918 mogło bez pogwałcenia konsekwencji politycznej stać się inaczej? Czy wobec tylu wrogów, jakich więcej, niż którekolwiek nowe państwo, mieliśmy na konferencji pokojowej, sprawa naszych granic byłaby w Wersalu wypadła lepiej, gdybyśmy zamiast jednolitego legalnego rządu, opartego o wybrane w powszechnem głosowaniu przedstawicielstwo całego narodu, byli tam reprezentowani tylko przez samozwańczy rząd tymczasowy z doradczą radą narodową i przez podkopywany ze strony tego rządu Komitet narodowy paryski, któremu socjaliści francuscy ciągle ćwierkali w oczy, że nie reprezentuje całego społeczeństwa? Czy byłby nas tam poparł nasz ówczesny najpotężniejszy orędownik Wilson, który w swych 14 punktach jako jedną z naczelnych zasad obwieścił, że wszelki legalny rząd musi się opierać na woli i zgodzie rządzonych? Czy bez Sejmu dzielnice byłyby się tak szybko zrosły, jak się zrosły? Czy bez Sejmu mielibyśmy dzisiaj Wilno i cała Małopolskę wschodnią bez autonomji terytorjalnej? Dokąd byłyby nas zaprowadziły mrzonki federacyjne, gdyby ich Sejm nie pohamował? Dokąd byłaby zaszła agitacja o reformę rolną, gdyby jej Sejm nie był skierował w łożysko ustaw, umożliwiających przynajmniej dobrowolną parcelację na kresach między Polaków? Kiedy i jaką bylibyśmy uchwalili konstytucję, gdyby obrady nad nią były się jeszcze później zaczęły? Mimo wszystkich błędów Sejmu Ustawodawczego winniśmy jego dzieło wspominać raczej z wdzięcznością niż z potępieniem.

Z. P.

* * *

Sprostowanie. We wczorajszym artykule wydrukowano przez omyłkę: „Rada Regencyjna twierdziła" zamiast „stwierdziła", oraz „premjer Bartel prezentował pp. Załuskę i Płucińskiemu" zamiast „proponował". Nadto dwukrotnie wydrukowano „Świerzyńskiego" zamiast „Świeżyńskiego"

Między sobą.

Korespondent warszawski „Posener Tageblattu" (nr. 127) pisze:

Piłsudski rozprawiał się z socjalistami ostro i z humorem. Jeden z ich przewódców zjawił się u marsz. Piłsudskiego i przypomniał mu, że socjaliści poparli jego rewolucję. Ów przewódca przyniósł ze sobą całą listę postulatów socjalistycznych. Piłsudski powitał socjalistę temi słowami: „Ty nędzny karjerowiczu, wyzyskujący robotników! Czy robiąc rewolucję wzywałem waszej pomocy?" Po tych słowach wziął listę do ręki i rzekł: „Na liście tej brakuje jeszcze ostatniego punktu..."

— Jakiego? — zapytał socjalista.

— Ostatni punkt — odparł Piłsudski brzmi: „Socjaliści wszyscy razem mogą mnie....."

Układy z Piłsudskim zostały przerwane, a socjaliści, wystawiwszy przy pierwszem głosowaniu własnego kandydata Marka, byli nieobecni na zaprzysiężeniu Prezydenta.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

† Władysław Mickiewicz.

Pamięci świeżo zmarłego syna wielkiego Wieszcza będzie poświęcony w jutrzejszym numerze fejleton Stanisława Wasylewskiego. Na tem miejscu przypominamy Czytelnikom kilka szczegółów biograficznych z życia śp. Władysława Mickiewicza.

Urodził się 23 czerwca 1838 roku w Paryżu. W chwili śmierci wielkiego Ojca liczył więc lat 17. W młodym wieku rozpoczął działalność publicystyczną w „L'Esperance“, wydawanej w Genewie przez Armanda Levy „dla obrony narodów i wolności“. Artykuły tam drukowane ogłasza Wł. Mickiewicz później w formie broszur: „Notes sur l'etat des choses en Pologne“, „Lettre au compte de Montalembert sur l'insurrection polonaise“. „La question polonaise“ (dedykowana Napoleonowi III.). „La Pologne et ses provinces meridionales“, praca Stef. Burzyńskiego w obronie przynależności Podola. Wołynia i Ukrainy do Polski, zawiera przedmowę Wł. Mickiewicza. Wydał artykuły A. Carrela o Polsce, pisane w „Nationalu“ 1830 r., mowę Lafayetta w obronie Polski, list otwarty przeciw panslawizmowi. Pracował przy komisji ogłaszającej korespondencję Napoleona I.

Nabywszy w r. 1866 Bibliotekę luksemburską na własność prowadził ożywioną działalność wydawniczą.

W latach 1890—95 wychodzi w Poznaniu 5-tomowe dzieło Wł. Mickiewicza pt. „Żywot Adama Mickiewicza podług zebranych przez siebie materjałów oraz własnych wspomnień“ Wielkie to dzieło biograficzne (którego skrót ukazał się przedtem po francusku) jest nieocenioną kopalnią materiału do żywota Adama Mickiewicza, oraz do historji emigracji. Materjały, pozostałe w papierach po Adamie, a dotyczące dziejów legji polskiej we Włoszech w r. 1848, opracował Wład. Mickiewicz w 3 tomach 1877—1910. Dalszym ciągiem wiadomości o Emigracji, rozrzuconych w „Żywocie Ad. M.“, jest Kronika emigracyjna pt. „Emigracja polska w Paryżu 1860—1890“.

Śp. Wład. Mickiewicz pracował też jako tłómacz. Tłómaczył z polskiego na francuskie: „Pamiątki Soplicy“ Rzewuskiego, powieści kozackie Czajkowskiego, „Ulanę“ i „Bez serca“ Kraszewskiego, kilka nowel Orzeszkowej, wybór dzieł Adama Mickiewicza proza, pisma Krasińskiego, Słowackiego i w. i.

Pisywał również po polsku. Listy paryskie Wł. Mickiewicza pojawiały się w „Kurjerze Warszawskim“, w „Ateneum“. Był zastępcą delegata Akad. Umiej. przy Stacji naukowej paryskiej i dożywotnim dyrektorem Muzeum Mickiewiczowskiego, założonego na Quai d'Orleans, a stworzonego przez śp. Władysława.

Rzadki gość w Polsce, dla Polski żył każdem drgnieniem swego serca. Stał się piastunem tradycji mickiewiczowskiej, a dom jego, otwarty dla wszystkich, był jednem muzeum pamiątek po wielkim Adamie, który spoczął obok królów i wspomnień z kilku epok emigracyjnych, przeżytych przez sędziwego gospodarza.

Wysoki starzec o czerstwym wyglądzie i niesamowicie młodych, żywych oczach, takim pozostał aż do ostatnich chwil. Zmarł, dobiegając 88-go roku życia.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

JAREMCZE PENSJONAT „STENIA“
piękne położony, blisko dworca ma jeszcze
wolne miejsca na czerwiec
z kompletnem utrzymaniem **po 8 zł. dziennie**
Zgłoszenia: 4904n
JAREMCZE, WILLA „STENIA“.

Pogróżki piekarzy.

Jak wiadomo przed kilku dniami magistrat w porozumieniu z województwem zniżył cenę pieczywa z uwagi na to, że zboże wskazuje tendencję zniżkową. Według tego cennika 1 kg. chleba żytniego miał kosztować u piekarza 49 gr., zaś w sklepach 51 gr. Część piekarzy jednak przyzwyczajonych do większych zysków wszczęła hałas, że zniżka ta, to ich ruina majątkowa i zagrozili nawet zamknięciem piekarni. I rzeczywiście kilka piekarń wstrzymało wypiek chleba, ale bierny opór ich nie zrobił wrażenia na targu, bo m. Zakład aprowizacyjny rzucił na rynek więcej chleba i publiczność nie odczuła braku. Równocześnie województwo odniosło się do piekarń wojskowych a nawet do piekarń prowincjonalnych na wypadek, gdyby piekarze grozili strajkiem i poczyniło wszystkie przygotowania, by miasto nie pozostało bez chleba. A trzeba dodać, że tak magistrat jak i województwo, zatwierdzając nowy cennik, przeprowadziło dokładne studja, które wykazały, że nowy ten cennik bynajmniej nie jest wymierzony ku zubożeniu piekarzy ale ma na celu ochronę od wyzysku konsumentów, płacących krwawicą za każde wahanie się dolara, czy też trick spekulantów lub hurtowników.

Piekarze wiedząc, że władze nie obawiają się ich pogróżek rozpoczęli targi. Oto wczoraj deputacja ich udała się do wicepr. dr. Schleichera z prośbą by wyjednał u województwa podwyżkę do 54 gr. za chleb kupowany w sklepach czy na straganach. Jednakże tak wicepr. dr. Schleicher jak i województwo nie było skłonne do żadnych ustępstw.

Następnie odbyła się sesja magistratu, na której postanowiono ze względu na brak jednogroszówek, skorygować cennik o tyle, że chleb w sklepach będzie kosztować 52 gr.

Z min delegacji piekarzy można było sądzić, że nie będą próbowali bezcelowej walki, która mogłaby im przynieść więcej szkody niż pożytku. Obecnie leży w interesie konsumentów, by nie płacili za chleb więcej i pilnowali wagi chleba. Bochenek za 52 gr. chleba żytniego ma ważyć 1 kg. i nadużycie w tym kierunku jest ostro karane. Niechajże nasze gosposie ważą chleb w domu i donoszą magistratowi o każdem nadużyciu a wtedy uzdrowi się stosunki targowe. Daje się wyzyskiwać ten, kto chce tego, a bierność konsumentów tylko rozzuchwala niesumiennych spekulantów.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 12 czerwca.

TEATR WIELKI:

Sobota 12 bm. o g. 3.30 popoł. Przedstawienie dla dzieci z udziałem Ninki Wilińskiej i Benedykta Hertza. Ceny zniżone popołudniowe.

Sobota 12 bm. o g. 7.30 wiecz. „Zemsta“ Jubileusz 30-letniej pracy scenicznej Marjana Bieleckiego z gośc. udziałem Jerzego Leszczyńskiego.

Niedziela 13 bm. o g. 12 w południe przedstawienie dla dzieci z udziałem Ninki Wilińskiej i Benedykta Hertza. Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela 13 bm. o g. 3 popoł. „Tosca“. Ceny zniżone popoł. Gośc. występ Michała Hołyńskiego.

Niedziela 13 bm. o g. 7.30 wiecz. „Król Zygmunt August“. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu nowo wybranego Prezydenta Rzeczplitej. Gośc. występ Stanisława Gruszczyńskiego.

Poniedziałek 14. bm. „Powrót z wojny“.

TEATR NOWOŚCI:

Sobota 12 bm. „Nitouche“.

Niedziela 13 bm. o g. 3.30 popoł. „Żywa Maska“, gośc. występ K. Junoszy-Stępowskiego.

Niedziela 13 bm. „Jutro pogoda“, gośc. występ Jerzego Leszczyńskiego.

Poniedziałek 14. bm. „Nitouche“.

TEATR MAŁY:

Piątek o 7.30: Występ teatru iluzjonistycznego Uieriniego.

Sobota o g. 4-tej popoł.: Występ teatru iluzjonistycznego Uieriniego. Przedstawienie dla młodzieży.

Sobota o 7.30: Występ teatru iluzjonistycznego Uieriniego.

Niedziela o g. 4-tej popoł.: Występ teatru iluzjonistycznego Uieriniego. Przedstawienie dla młodzieży.

Niedziela o 7.30: Występ teatru iluzjonistycznego Uieriniego.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

Niedziela 13. czerwca: Koncert symfoniczny na wielką orkiestrę. 4860

Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (ul. Dzieduszyckich 1, Gmach Muzeum Przem.). Wystawa art.-mal. Z. Albinowskiej-Minkiewiczowej, M. Chybińskiej, A. Czarnowskiej, A. Harland Załączkowskiej i art.-rzeźb. J. Starzyńskiego. 4388

W Pałacu Sztuki na pl. Targów wystawa Jacka Malczewskiego.

— **Teatr Wielki** powtarza dziś popołudniu o godz. 3.30, po cenach zniżonych, śliczne przedstawienie dla dzieci, z doborowym programem i udziałem młodocianej, zadziwiającej artystki Ninki Wilińskiej, oraz znanego zaszczytnie bajkopisarza, satyryka i recytatora, Benedykta Hertza, prawdziwie utalentowanego poety i artysty teatru dla dzieci. W tem niezwykle ciekawem i urozmaiconem przedstawieniu wystąpi też artystka scen warszawskich, Marja Fertner-Wiśniewska. Na przedstawienie to ważne są bilety, zakupione na czwartkowe popołudniowe przedstawienie. — Wieczorem Teatr Wielki święci uroczyście 30-lecie pracy scenicznej utalentowanego i wielce zasłużonego artysty scen naszych, Marjana Bieleckiego, który swą nieprzerwaną 30-letnią rzetelną i ofiarną pracą na scenach lwowskich zdobył sobie — jako aktor i jako człowiek — powszechny szacunek, uznanie i sympatję. Zasłużony jubilat wystąpi w nieśmiertelnej komedji Al. hr. Fredry „Zemsta“, w głównej popisowej roli Cześnika. Obok niego wystąpi gościnnie w „Zemście“ świetny artysta Teatru Narodowego, Jerzy Leszczyński, w roli fan farona Papkina — wiadomo zaś, że Leszczyński stwarza kreację Papkina wprost nieporównaną i bezkonkurencyjną, zarówno w przeszłości, jak w dobie dzisiejszej, która sama już jest niepospolitą atrakcją. Nie ulega wątpliwości, że lwowska publiczność tłumnie pospieszy dziś wieczór do teatru, aby dać wyraz szczeremu uznaniu dla zasłużonego jubilata i ujrzeć arcydzieło Fredry w godnym kształcie scenicznym, pod świetną reżyserją p. Rasińskiego.

— **Teatr Nowości** powtarza dziś wieczorem wspaniałą, cudnie melodyjną i przewesołą operetkę Herve'go „Nitouche“, która na przedwczorajszej premjerze odniosła wprost nadzwyczajny sukces, przy sali przepełnionej publicznością. W partji tytułowej święci istne triumfy p. Halina Rapacka, którą zachwycona publiczność witała owacyjnie po każdej odsłonie i hojnie obdarzyła wieńcami kwiecia. Obok niej szampańską grą i humorem odznaczyli się pp. Kasprowiczowa, Brzeska, Górska, Sowiński, Szosland, Ostrowski, Bolanowski, Kowalski, Kopczyński i in. Wspaniałe tańce i ewolucje baletu, z pp. Biczówną i Patkowskim, pod kierunkiem p. Faliszewskiego. Malownicze dekoracje Z. Balka — świetne wkładki i niespodzianki muzyczne, pod wytrawnem kierownictwem kapelmistrza Seredyńskiego — zwłaszcza kapitalna, czarująca partja, w której niezrównana p. Rapacka występuje w roli dyrygentki orkiestry. Operetka ta doskonale wznowiona na naszej scenie, stanie się zapewne pierwszorzędną atrakcją nadchodzącego sezonu letniego.

— **„Król Zygmunt August“**, przewspaniała opera Tadeusza Joteyki, z gościnnym występem sławnego tenora opery warszawskiej Stanisława Gruszczyńskiego, ukaże się jutro — w niedzielę — wieczorem na scenie T. Wielkiego, na uroczystem przedstawieniu ku uczczeniu nowo wybranego Prezydenta Rzeczypospolitej.

— **Wpisy** do 4-ro klasowej szkoły prywatnej z prawem publiczności im. św. Józefa przy ul. Lelewela 9 (obok placu Akademickiego) odbywają się codziennie od 11—12 i od 5—6. 4888

— **Z Młodzieży Wszechpolskiej.** W niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się zebranie Koła z ref. p. Kubelkównej pt. „Polska a Francja“. Wstęp wolny. — Dziś o g. 7.30 wiecz. odbędzie się zebranie referentów organizacyjnych M. W.

— **Małopolskie Towarzystwo Lowieckie** we Lwowie, ul. Ossolińskich 11, III. p. obchodzi w tym roku 50-letni jubileusz swego istnienia. Na tę pamiątkę ufundowano w kościele św. Elżbiety ołtarz swego patrona św. Huberta. Ołtarz projektował, obraz malował i kaplicę p. Kazimierz Sichulski, malarz, profesor Szkoły Przemysłowej we Lwowie. Roboty kamieniarskie wykonał p. Henryk Perier, właściciel pracowni artystyczno-rzeźbiarskiej przy ul. Piekarskiej. We środę dnia 16 bm. o godz. 8 JE. ks. Arcyb. Twardowski ołtarz ten poświęci i pierwszy przy nim odprawi Mszę św.

— „Dar poranka“. Na repertuar Teatru Małego wejdzie w przyszłym tygodniu znowu sztuka, która z triumfem obiegła wszystkie sceny europejskie a autorowi prócz laurów przyspożyła wielkie dochody. „Dar poranka“ grany był po kilkadziesiąt i więcej razy, i podobnie jak „Świt, dzień i noc“ do którego typem cokolwiek się zbliża, wszędzie przyjmowany był wprost entuzjastycznie. Na scenie Teatru Małego sztuka Forzana otrzyma niezwykle staranną i piękną oprawę a główną rolę promiennego dziewczęcia grać będzie tak doskonała w tych kreacjach Zuzanna Łozińska, główną zaś rolę męską p. Balcerzak. Obok nich w rolach drugoplanowych wystąpi cały niemal zespół Teatru Małego.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczynamy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za czerwiec.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze № 150.650 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego“.

— **Popołudniowe przedstawienie dla młodzieży Teatru Iluzjonistycznego.** W sobotę i w niedzielę o godz. 4 popoł. odbędą się po specjalnie zniżonych cenach przedstawienia dla młodzieży najszerszych warstw maestra Uieriniego w sali Teatru Małego.

— **Dzień współdzielczości.** Narodowa Organizacja Kobiet zawiadamia, że zebranie obywatelskie celem zorganizowania i uruchomienia „Kobiecej kasy spółdzielczej kredytowo-oszczędnościowej“ odbędzie się dziś w sobotę 12 bm. o godz. 6 popoł. w lokalu Towarzystwa gospodarczego przy ul. Kopernika 20 (parter). — Znamiennem jest, że inicjatywa nasza schodzi się z „Dniem współdzielczości“ ogłoszonym na całą Polskę przez Centralny komitet, w rocznicę śmierci Stanisława Staszica a ma zachęcić wszystkich Polaków do wstępowania do armji współdzielczej, pracującej dla lepszego jutra szerokich mas ludu polskiego.

— **Obozy przysposobienia wojskowego.** DOK. VI. organizuje w roku bież. obozy przysposobienia wojskowego wyłącznie dla akademików i maturzystów. Warunki korzystania z obozów, obliczonych na 300 miejsc, są następujące: Obozy rozpoczną się 12 lipca i będą zakończone do 24 sierpnia; przyjęci być mogą do nich tylko ci akademicy i maturzyści, którzy dotąd w obozie nie byli. Ukończenie obozów p. w. z wynikiem pomyślnym, oraz przynajmniej jednoroczna praca w p. w., daje akademikom i maturzystom (rozk. M. S. Wojsk. O. I. Szt. Gen. L. 4233/0. de. B. z 4. V. br. prawo 12-miesięcznej służby wojskowej. Ci z pośród uczestników obozów, którzy dotychczas przysp. wojsk. nie przeszli, odbędą je po ukończeniu obozu w legjach akademickich. Zapisy akademików przyjmują Bratnie Pomoce Akad. Maturzyści mogą wnosić podania wprost do DOK. VI. Oddz. Wyszk. Ref. przysp. wojsk. Podanie winno być potwierdzone przez Dyrekcję Gimnazjum. Przy przyjmowaniu maturzystów pierwszeństwo mają członkowie hufców szkolnych, którym brak obozów. Do podań o przyjęcie należy dołączyć dokładny adres, miejsce zamieszkania i stację kolejową. Ostateczny termin zgłoszeń upływa 20 czerwca br. Przyjęci do obozów korzystają z przejazdu kolejami na koszt M. S. Wojsk. z miejsca bezpośredniego zamieszkania do obozów i z powrotem, otrzymują wyżywienie jak dla kadetów oraz wyekwipowanie i umundurowanie.

— **W niedzielę 13 czerwca odbędzie się wielki festyn w ogrodzie Strzelnicy (przy ul. Kurkowej) na dochód kolonji wakacyjnej. Loterja fantowa i mnóstwo niespodzianek.**

— **III. pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się we środę dnia 16 czerwca o godz. 5 i pół**

(pół do szóstej) popołudniu w sali posiedzeń Izby.

— **Z powodu uroczystości błog. Jakóba Strepy,** patrona lwowskiej Archidjecezji, odbędzie się w katedrze łac. dziś w sobotę dnia 12 bm. o godz. 8 rano Msza św.; nieszpory czerwcowe o godz. 7 przed ołtarzem błog. Jakóba, w czasie nieszporów kazanie. — W niedzielę dnia 13 bm. o g. 9-tej uroczysta Msza św. z wyst. Najśw. Sakramentu przed ołtarzem błog. Jakóba, poczem o godz. 10 kazanie. O godz. 10 i pół suma pontyfikalna.

— **Z Organizacji Narodowej dzielnicy V. m. Lwowa.** Dziś, tj. w sobotę, o godz. 7.30 wiecz. w lokalu przy ul. Wałowej 29, odbędzie się ogólne zebranie członków ON. V. Na porządku dziennym dyskusja nad sytuacją budżetową naszego Państwa. W dyskusji zabierze głos poseł prof. dr. Głąbiński. Obecność wszystkich członków Zarządu bezwzględnie konieczna.

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** zawiadamia, że przy Salonie Letnim który otwarty zostanie w Pałacu Sztuki na pl. Targów dnia 20 czerwca, dwie sale przeznaczone będą na wystawę ogólną. Prace na tę wystwę nadsyłać można do Pałacu Sztuki najpóźniej do poniedziałku 14 bm., zaś w niedzielę 13 bm. o godz. 1 w poł. odbędzie się w kancelarji wystawy zebranie, na którem artyści pragnący wziąć udział w wystawie będą mogli wybrać połowę komisji jury.

— **Zniżony do połowy wstęp na wystawę Jacka Malczewskiego** w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wsch. obowiązuje od soboty dnia 12 bm. Dorośli płacą 1 zł., akademicy 50 gr., młodzież szkół średnich 25 gr. Wystawa potrwa jeszcze tylko kilka dni, wobec tego polecamy szerokim sferom, aby skorzystały z tej ostatniej sposobności zaznajomienia się z dziełami największego współczesnego malarza Polski. Dzieła te natychmiast po zamknięciu wystawy wyśle się z powrotem do prywatnych właścicieli, od których wielkim nakładem pracy zostały przez Tow. PSP. ściągnięte z okazji 50-letniego jubileuszu pracy Mistrza.

— **Posiedzenie delegatów Kół Naukowych** w sprawie zjazdu Kół Naukowych odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. o g. 10-tej rano w lokalu Bratniej Pomocy Studentów Politechniki. — Obecność wszystkich delegatów bezwzględnie wymagana. Sekretarjat Komitetu zjazdowego urzęduje codziennie od godz. 11—12 w lokalu Biblioteki Słuchaczów Prawa ul. Mickiewicza 5A.

Szkoła powszechna i gimnazjum humanistyczne im. H. JORDANA
(ul. św. Mikołaja 16., telefon 14-36),
przyjmuje od **1. czerwca wpisy i zgłoszenia** na przyszły rok szkolny. Nauka w szkole powszechnej odbywać się będzie w godzinach przedpołudniowych.
Egzamin wstępny do pierwszej klasy gimn. odbędzie się **z końcem czerwca.**
4771k **Kistryn.**

— **Gimnazjum SS. Urszulanek we Lwowie.** Wpisy na rok 1926/27 przyjmuje się od 7 VI. w godzinach od 10—12 i od 17—18 oprócz świąt i niedziel. Egzamina wstępne dnia 26 czerwca. 4678

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a:** hr. Stanisław Konopka z Krakowa, Stefan Radecki Mikulicz z Równego, Oskar Geldern z Wiednia, Władysław Jankowski z Rosochowańca, Zygmunt Gorczyński z Wadowic, Eugen Warin z Warszawy, Marcel Kron z Paryża, Jan Szmidt z Jarosławia, Harold Daniels z Berlina, Tekla Essigman z Warszawy, Gustaw Finzi z Opawy, Stanisław Klej z Drohobycza, Czesław Nowakowski z Włocławka, Aleksander Żubr z Nadwórnej, Aleksander Wygard z Warszawy, hr. Mery Załuska z Iwonicza, dr. Jin Kral z Pragi, dr. Jan Bobrzyński z Warszawy, Jan Kielman z Warszawy, Leon Babiński z Warszawy, Ludwik Warszawski z Warszawy, hr. Stefan Komorowski ze Siekierczyc, Karol Heinzt z Wiednia.

Hotel Krakowski: Władysław Zabłocki z Warszawy, Zygmunt Wacław Kmita z Warszawy, Jan i Zofja Naturscy z Krakowa, Antoni Sysak z Detroit, Olgierd Nowodworski z Warszawy, Klara Kallik ze Stanisławowa, Kazimierz i Marja Chmielewscy z Medenic, Bronisława Niecowa z Ostrowa, Zygmunt Dykiert z Wiednia, Jan Wojcicki z Borysławia, Leon Freund z Wiednia, Czesław i Zofja Kleban z Krakowa, Alfred Frische z Bohorodczan, Karol Richter z Nadwórny, Sabina Sawicka z Włodzimierza, Marja Weil z Włodzimierza, Helena Muellerowa ze Złoczowa, Eugenjusz T. R. Miks z Łodzi, Kazimierz Mochnacki z Zakopanego, Juljusz Tustanowski z Knihynicz, Mieczysław Jaciuński z Warszawy.

— **Opłaty za abonament telefonów lwowskich.** Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie (ul. Wałowa 9) komunikuje, że przyjmuje należności za abonament telefonów codziennie w godzinach kasowych tj. od 8.30 do 1 w południe. 4906

Z SALI SĄDOWEJ.

Lekceważenie życia ludzkiego.

Przed Trybunałem sądu karnego stawali wczoraj właściciele młyna w Zapytowie Rachela Tieger, Munes Rinder i Mojżesz Rinder, jako też kierownik młyna Jakób Podhajny oskarżeni o zaniedbanie połączone z niebezpieczeństwem życia. Mianowicie trzej pierwsi oskarżeni, że bez zawiadomienia władzy zamienili młyn wodny na turbinowy, nie odnawiając dostatecznie części niebezpieczne. Z młynem połączyli sieczkarnie, które obsługiwała dziewka wiejska Katarzyna Iwaniec. I oto w chwili, gdy zakładała pierwszego dnia pas transmisyjny, Iwaniec została porwana kołem i poniosła śmierć na miejscu. Oskarżeni naturalnie wypierają się wszelkiej winy. W rezultacie Trybunał odroczył rozprawę dla powołania świadków.

— **Popis Zakładu Muzycznego M. Reyssówny** odbędzie się w niedzielę, 13 czerwca, w Kasynie Oficerskiem, o godzinie 5.30 po południu. Bilety w Zakładzie (ul. Listopada 70) i przy kasie. 4912

— **Z powodu śmierci Władysława Mickiewicza** wysłał Dowódca Lwowskiego Korpusu na ręce wdowy następującą depeszę: „Do głębi przejęty odejściem z tego świata świetlanej postaci śp. Władysława Mickiewicza, wielkiego a tak zasłużonego Ojczyźnie obywatela — przesyłam na ręce Pani wyrazy żalu i współczucia. — Generał Sikorski".

— **Wystawa rysunków.** W niedzielę 13 czerwca o godz. 11 przedpoł. otwartą zostanie wystawa rysunków oraz robót w Zakładach naukowych im. Z. Strzałkowskiej. Zwiedzać ją można od godz. 11—1 przedpołudniem i od 3—5 popołudniu do 15-go czerwca włącznie. Wstęp 20 gr., dla młodzieży szkolnej 10 gr. Cały dochód na kolonje wakacyjne.

— **Ukraina a Rusini w Polsce.** W „Dile" nr. 93 jest podana rozmowa z woj. Zawistowskim w Tarnopolu, który oświadczył, że województwo nie zatwierdza w statutach słowa „ukraiński" (dawali je Rusini na określenie narodowości, języka, nazwy towarzystw itd.), tylko ruski. Na zapytanie, dlaczego jednak nadal istnieją filje i czytelnie Proświty i Koła Ukr. Tow. Pedagogicznego, chociaż przecież tam jest określenie „ukraiński", odpowiedział p. Zawistowski, że w tem jest niekonsekwencja i że czeka w tej sprawie na decyzję ministerstwa. Jest jasne, że z chwilą powstania osobnego państwa Ukrainy w SSSR winny władze bez trudności zatwierdzać bursy, komitety itd. ukraińskie tj. przeznaczone i złożone z Ukraińców z Ukrainy. Natomiast przeszczepianie nazwy z innego państwa na określenie Rusinów w Polsce jest niedopuszczalne państwowo, a skoro z dawniejszych czasów została nieraz ta nazwa w statucie, oczywiście władze mają obowiązek zażądać w zmienionych warunkach politycznych zmiany statutów i w razie odmowy rozwiązać towarzystwo. Wszak w Warszawie istniało niejedno towarzystwo rosyjskie, mające w statucie jako cel walkę z polskością i chociaż z chwilą wskrzeszenia Polski wszystkie statuty legalizowane przez Rosjan mają nadal prawne warunki, jednak przecie władze nie mogą cierpieć w żadnym statucie walki z Polakami i naturalnie są tam obowiązane zażądać odpowiedniej zmiany statutów. To samo trzeba zastosować tu, by używanie nazwy z państwa obcego: Ukrainy — nie miało tendencji przeciwpaństwowej.

— **Popis uczenic Szkoły muzycznej zakładu im. Zofji Strzałkowskiej we Lwowie** odbył się onegdaj, stwierdzając raz jeszcze opinję, że w mieście naszem znaleźć można sporo prawdziwych talentów i dużo zamiłowania do świata dźwięków. Szkoła znajduje się pod znakomitem kierownictwem artysty-pedagoga, jakim jest pianista Witold Friedman, rozporządzający zastępem wytrawnych sił nauczycielskich. Z dużym smakiem i znawstwem artystycznem ułożony program, nieprzeładowany ilościowo, obejmował śpiewy chóralne na cztery głosy doskonale wyszkolonego chóru uczenic prof. Adamczaka, zespół skrzypcowy uczenic tegoż nauczyciela, wyróżniający się pewnością rytmu i głębokością tonu, a nadto szereg popisów młodocianych pianistek, których słuchało się z prawdziwą przyjemnością, bo poziom ich artystyczny był wysoki. Świadczył chlubnie o rzetelnej pracy ich nauczycieli. Na pierwszy plan wysunęły się zwłaszcza dwie, wiele obiecujące na przyszłość uczenice p. Władysława M. i Danuta M. Bardzo pięknie brzmiał też ciepły, dźwięczny mezzo-sopran w śpiewie solowym p. Zofji R. Wykazała ona bogaty materjał głosowy w kilku odśpiewanych piosenkach.

— **Strajk w „Gafocie" i w „Mazadze".** W dniu wczorajszym zastrajkowali robotnicy w powyżej wymienionych fabrykach, przyczem robotnicy fabryki „Gafota" zażądali 70 prc. podwyższenia płacy, robotnicy „Mazagi" 30 prc. W pierwszej fabryce zastrajkowało 140 robotników, w drugiej 100. Z tych ostatnich jawiło się w kilka godzin później do pracy kilkunastu robotników, którym oświadczono w zarządzie fabrycznym, że albo wszyscy robotnicy powrócą do pracy na dawnych warunkach, albo fabryka zostanie zamkniętą.

— **Tajemniczy strzał do wozu tramwajowego.** Wczoraj o godz. 4 po poł. jakiś nieznany osobnik strzelił z rewolweru czy też z flobertu do wozu tramwajowego nr. 29 linji 3, dążącego w kierunku rogatki Janowskiej. Strzał rozbił boczną szybę lustrzaną, poczem kula ugrzęzła wewnątrz ściany wozu. O wypadku zawiadomioną została Ekspozytura policyjno-śledcza, która bezwłocznie podjęła dochodzenia w tej sprawie. Dobrze stałoby się, gdyby zdołano przytrzymać sprawcę i pociągnąć go do surowej odpowiedzialności. Wypadek wydarzył się na ul. Janowskiej tuż za przystankiem tramwajowym koło ul. Świętokrzyskiej. Wartość rozbitej szyby wynosi 74 zł.

— **Rzeźnickie porachunki.** Wielką awanturę wywołali w dniu wczorajszym na pl. Gołuchowskich rzeźnicy Wolf Buchbinder, Hubert Karol i Haraton Senyk. I że są wprawni we władaniu nożem, godłem swego fachu, to też i Wolf Buchbinder poczuł na swej skórze siłę uderzenia jednego ze swych przeciwników. I byliby dalej kiereszowali się nożami majstrowie rzeźniccy, gdyby nie było na nich spoczęło oko władzy. Awanturnicy rzeźniccy wywołali na placu wielkie zbiegowisko.

— **Znaczna zguba weksli „dolarowych".** Dr. Józef Sandauer zawiadomił policję, iż klient jego Abraham Mellmann w drodze ze Lwowa do Glinian zgubił portfel skórzany, zawierający 14 weksli, opiewających na 3200 dolarów. Być może, że Mellmann padł ofiarą jakiegoś kieszonkowca przed swym wyjazdem do Glinian.

— **Kradną i kradną — bez końca.** Aresztowano wczoraj ogrodnika Jana Ejbena za kradzież kwiatów na szkodę Józefa Klimowicza przy ul. Piekarskiej l. 63. — Aresztowano dalej Józefa Markowa, robotnika, za kradzież posrebrzanej papierośnicy na szkodę Władysława Różanowskiego. — Na szkodę Zygmunta Młyńca, ślusarza z Lesienic, skradziono z ulicy rower. — Na dworcu kolejowym Lwów—Podzamcze skradziono Adamowi Olszewskiemu, dzierżawcy dóbr, portfel, zawierający 100 zł. i 4 dol. Aresztowano dalej „warszawskiego" ptaszka, Bolesława Wilczyńskiego, za kradzież jedwabnej bielizny na szkodę firmy „St. Wroński i Syn" przy ul. Akademickiej l. 10 oraz za usiłowaną kradzież dwóch portfeli na szkodę firmy „Wagner i Lang". — Za kradzież tabliczek cynkowych aresztowany został Aleksander Dąbczak, liczący 17 lat, karany i notowany, zamieszkały przy ul. Szpitalnej l. 86.

— **Na kradzieży kwiatów z grobów** na cmentarzu Łyczakowskim aresztowaną została wczoraj Zofja Szczepańska, żona murarza, zamieszkała na Pohulance l. 17. Ponieważ zajmowała się ona od dłuższego czasu kradzieżą kwiatów cmentarnych, musiała z tego szakalskiego interesu uczynić intratny interes.

— **Dwa włamania.** Przez otwarte górne okno dostał się wczorajszej nocy jakiś złodziej do mieszkania Jana Spolitakiewicza przy ul. Wojciecha l. 2a i skradł portfel, zawierający 2 dolary i 4 zł. oraz torebkę skórzaną, zawierającą monety zagraniczne, nieustalonej wartości. — Po wyjęciu szyby w oknie dostali się włamywacze do mieszkania Aleksandra Petrenki przy ul. Nowej Rzeźni l. 24 i skradli znaczną ilość garderoby.

— **Komunikat.** O. N. IV. donosi, iż w dniu 13 czerwca, t.j. w niedzielę, o godz. 11 przed południem nastąpi w Zakładzie głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej l. 55 otwarcie wystawy, obejmującej prace uczenic kursu kroju i szycia, oraz kursu modniarstwa, pozostających pod zarządem Organizacji Narodowej. Do zwiedzenia tej wystawy w godzinach od 11 rano do 5 popoł. zarząd O. N. IV. zaprasza najgoręcej wszystkich swoich członków i P. T. publiczność. Wstęp wolny. 4914

□ **SOKAL. Matura.** W tutejszem gimnazjum odbył się w dniach od 26 do 29 maja br. egzamin dojrzałości pod przewodnictwem wytrawnego pedagoga p. Urbana Przyprawy a zarazem kierownika tegoż zakładu. Do egzaminu pisemnego dopuszczono na 42 uczniów 39, z których 9 reprobowano. Do ustnego egzaminu zasiadło 30, z czego 3 reprobowano do lutego, a następujących 27 otrzymało świadectwo dojrzałości: A) oddział klasyczny nowy: Czernecki Aleksander, Ermich Stefan, Forst Edward, Gdula Antoni, Jarecki Józef, Just Franciszek, Kleczkowski Juljan, Kolida Sofron, Krynicki Aleksander, Opulski Tadeusz, Pelech Julian, Prokopczuk Teodor, Prychidko Michał, Cieckiewiczówna Marja, Nikodemska Helena, Szczepańska Stanisława. B) oddział matematyczno-przyrodniczy: Jaroszyński Władysław, Jędrochowicz Jan, Kupfelberg Wilhelm, Kostiuk Piotr, Marchiewicz Michał, Perłowski Edward, Reiss Henryk, Reiss Józef, Trześniowski Michał, Warszawa Stefan.

Zgon profesora. Grono tutejszego gimnazjum dotknął bardzo straszny i niespodziewany cios. Oto zmarł prof. Andrzej Procyk, najlepszy kolega a szanowany i lubiany wychowawca tut. młodzieży. Niespodziana wiadomość o jego śmierci ze Lwowa wywarła wielkie wrażenie u tut. obywateli. Za duszę śp. Andrzeja odprawiono nabożeństwo żałobne, na które zaprosiło grono tut. gim. Osierocił żonę i dwóch synów.

Przeniesienie naczelnika poczty. W tych dniach opuszcza Sokal p. Roman Safjak, naczelnik tut. poczty, przeniesiony na takież stanowisko do Krosna. Stratę tego pracowitego patrjoty poczuły wszystkie towarzystwa, do których należał, jak ZLN., TSL., Organizacja Narodowa i wszystkie towarzystwa dobroczynne. Wobec odznaczenia, jakiego doznał ze strony swej władzy, śle my mu z naszej strony Szczęść Boże.

Pobór wojskowy. Od kilku dni odbywa się tu pobór wojskowy, któremu przewodniczy p. starosta Russocki a ze strony wojska energiczny major Rokicki z Rawy, w towarzystwie lekarza-majora Orzechowskiego z Kołomyji. Obecny jest też lekarz powiatowy Jarocki, a ze strony gminy komisarz Janowski. **Btk.**

 # Wystawa radjowa. Z Warszawy donoszą: Poza działem naukowym, który pozyskał już miano „uniwersytetu radjowego" — dużem powodzeniem cieszy się na wystawie dział przemysłowo-handlowy, niektóre firmy wysprzedały już wszystkie posiadane towary. Szkolne wycieczki przybyłe z prowincji otrzymały noclegi w gmachu szkoły podchorążych, przez co mogły dokładnie zwiedzić teren wystawy. Duże zainteresowanie budzą codzienne koncerty radjofoniczne. Po południu w dolnej sali odbywa się „Five o'cclock" towarzyski z tańcami. Dla filatelistów przygotował urząd pocztowy niespodziankę w postaci marek stemplowanych znaczkiem „wystawa radjowa". Frekwencja publiczności przekracza 3000 osób dziennie w niedziele np. zwiedziło ją 5746 osób; w bieżącym tygodniu spodziewany jest szereg wycieczek szkolnych, jak miejscowych tak i prowincjonalnych. Kierownicy szkół twierdzą, że wystawa jest do pewnego stopnia „uniwersytetem wiedzy radjotechnicznej".

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sobota, 12 czerwca.

Warszawa, (480), godz. 12—13 popularny koncert orkiestralny, godz. 17 do 22 wykłady: „Główne linje rozwoju ruchu kobiecego", „Pogawędka o radjo kronice", „Żywy numer Tygodnika ilustrowanego", Koncert orkiestralny muzyka operowa i taneczna.

Peszt, (560), godz. 20—22, Koncert muzyki komnatowej, Orkiestra cygańska.

Hamburg, (395), godz. 19—22. Koncert skrzypcowy, Transmisja orkiestralna.

Londyn, (365), godz. 18—23, Muzyka taneczna, Solo fortepianowe Haydn, Koncert orkiestralny i solo skrzypcowe Koncert wokalno-instrumentalny, Muzyka taneczna.

Mediolan (320), godz. 16—22, Produkcje wokalno-muzyczne artystów z teatru Variete, Chóry dziecięce, Kwintet koncertowy z udziałem solistów.

Paryż, (1750), godz. 17—22, Koncert wokalno-instrumentalny, Koncert solistów.

Rzym, (425), godz. 17—23 Orkiestra, Muzyka taneczna, Koncert wokalno-instrumentalny, Koncert salonowej muzyki.

Mimo podrożenia **lampek katodowych PHILIPSA** w przeciągu czerwca sprzedajemy takowe wyjątkowo przez **czerwiec** 4389 w cenach okazyjnych:

Typ A 410 kosztuje u nas wraz z podatkiem zł. 14·40
„ B 6 „ „ „ „ „ 17·40
„ B 406 „ „ „ „ „ 21·50
„ A 310 „ „ „ „ „ 16·40

Schematy ustnie i pisemnie bezpłatnie

„KINOFOT"
Lwów, ul. Trzeciego Maja 11 a, tel. 34-26.

Spostrzeżenia meteorologiczne
Obserwatorjum astronomicznego Politechniki lwowsk.

11 czerwca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	727·2	725·7	727·8
Temperatura w C°	+ 18·2°	+19·8°	+13·0°
Kierunek wiatru	Cisza	SSW	WNW
Wiatr km./godz.	8	11	

Temperatura najwyższa + 23·5° C, najniższa + 13·0° C.

Uwaga: Po południu deszcz i odległe grzmoty.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA W SOBOTĘ.

Warszawa, 11 czerwca. (Tel. wł.) **Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Waszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 12 bm.: Zachmurzenie na ogół zmienne. Większe z obfitemi deszczami i ochłodzeniem na wschodzie Polski, mniejsze ze słońcem i lekkiem oświetleniem, choć z możliwością deszczu na zachodzie kraju.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 11 czerwca.

Otwarcie wystawy. W ciągu dwuletniego istnienia Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej TSL. w Przemyślu widzimy z kolei drugą wystawę prac jej uczenic. Otworzył ją ubiegłej niedzieli p. kurator Sobiński, który na tę uroczystość przybył z naczelnikiem wydziału szkół zawodowych dr. Zagajewskim, ażeby się naocznie przekonać o rezultatach wykształcenia praktycznego uczenic i ogólnym stanie zakładu. Co do celu pierwszego, to w przemówieniu do zebranych uczenic stwierdził p. Kurator wysoką wartość eksponatów, tych „realnych dowodów pracy", przyczem zaznaczył, iż uczenice nie powinny żałować obranego zawodu, gdyż łatwiej obecnie będą mogły po ukończeniu szkoły zawodowej otrzymać zajęcie, aniżeli ich koleżanki ze seminarjów. Z pięciu bowiem tysięcy absolwentek seminarjów nauczycielskich, które w tym roku zdały maturę, zaledwie ze 100 może liczyć na przyjęcie do służby nauczycielskiej. Wyjaśnień o stanie ogólnym szkoły udzielał dyrektor administracyjny szkoły p. inspektor J. Żukowski. Prócz wymienionych gości z Przemyśla jawili się na otwarcie wystawy starosta Frankowski, marszałek pow. Drużbacki, burmistrz Kostrzewski, dyr. sem. Zaremba, dyrektorowie szkół powszechnych i reprezentanci różnych stowarzyszeń. Zarząd Główny TSL. reprezentował przewod. Związku Okręgowego p. Wł. Turek, który po zwiedzeniu wystawy podziękował panu Kuratorowi za życzliwą opiekę i przyjazd na wystawę. Co się tyczy samej wystawy, mieści się ona w czterech salach. Sala pierwsza i druga obejmuje kurs I. bieliźniarsko - krawiecki. Prowadzą naukę pp. Rozumkiewiczowa, Romukówna i Damaszkówna. Wśród eksponatów widzi się wzorowo wykończone fartuszki, bieliznę damską, pościelową, bluzki angielskie, firanki z zastosowaniem filetów, haftu angielskiego i szpachtlu, a obok pstrzą się kilimy ręczne, roboty szydełkowe, jak: szale, swetery, poduszki itp. — Sala III. mieści po stronie prawej krawiectwo, po lewej bieliźniarstwo. — Krawiectwo, prowadzone przez p. Koczenaszównę, obejmuje suknie od skromnych do wykwintnych, oraz zdobnictwo haftem płaskim i aplikacją. Bieliźniarstwo na drugim roku prowadzi p. Kałkowska. Eksponaty odznaczają się doskonalszym wykończeniem, niż na kursie I. — W sali IV. widzimy rysunki i wzory do każdego działu robót ręcznych oraz motywy z przyrody wykonane techniką wycinankową. W tej sali znajdują się również eksponaty trzymiesięcznych kursów wieczorowych prowadzonych przez pp. Tifagrowiczowa i Kałkowska. Wśród nich należy wyróżnić okazy intarsji drzewnej, wykonane przez p. Troianowską. Ten bardzo pobieżny przegląd wystawy stwierdza, iż Szkoła Zawodowa Koła I. TSL. w krótkim czasie prowadzona jest wzorowo, w czem zasługa także kierowniczki szkoły p. Rozumkiewiczowej.

Z sali sądowej. Druga kadencja sądu przysięgłych rozpoczęła się w poniedziałek 7 bm., a obejmuje następujące sprawy karne: Oskarżeni: Józef Linczowski i tow. o zbrodnie rabunku, Irena Tchórz o zbrodnie dzieciobójstwa, Katarzyna Duda o to samo, Jan Zapf i Wasyl Serkirowski o podpalenie, Jędrzej Sarnicki i Jan Chomka o zbrodnie rabunku, Izydor Wasyłyszyn o podpalenie, Jan Kawecki o zbrodnie zabójstwa i Jan Kruk o zbrodnię usiłowanego morderstwa.

Koncert. Chór „Sokoła" urządza w sobotę o godz. 8 wieczorem koncert z współudziałem p. Lanoszanki.

List z Zakopanego.

Turystyczna i sportowa rozbudowa Zakopanego.

Zakopane, w maju.

Zakopiańskie koło Polsk. Towarz. Tatrzańskiego zaczyna jak zwykle z wiosną objawiać pewne ożywienie i występować na zewnątrz oraz rozwijać propagandę wśród członków towarzystwa oraz miłośników Tatr i Zakopanego. Jedną z dróg w tej chwalebnej pracy jest urządzanie perjodyczne odczytów i pogadanek na temat spraw związanych z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością tego wspaniałego zakątka Polski. Pierwsze zebranie, które odbyło się przed paru dniami na werandzie dworca tatrzańskiego skupiło około pięćdziesiąt osób, a tematem pogadanki był referat arch. Karola Stryjeńskiego o turystycznej i sportowej rozbudowie Zakopanego.

Powołanymi do tej pracy — mówił prelegent — czynnikami są: gmina, klimatyka, zarząd dóbr zakopiańskich stanowiących cześć fundacyj Kórnickiej i Towarzystwo Tatrzańskie. Pierwszy z czynników reprezentuje interesy ludności miejscowej, a przedewszystkiem górali i ma dużą rolę do spełnienia, rolę poniekąd pedagogiczną wychowania swych obywateli w kierunku zrozumienia znaczenia turystyki, sportu i charakteru uzdrowiskowego Zakopanego, które pokrywają się z interesem tejże ludności — drugi, t. j. klimatyka ma przedewszystkiem na oku interesy gości — trzeci t. j. zarząd dóbr ma za zadanie uprzemysłowienie majątku i podniesienie go do takiej wyżyny, aby mógł korzystnie wypełniać cele nałożone przez fundatorów na fundację Kórnicką. — Trzeci ten czynnik przedstawiający materjalnie duża siłę (budżet zarządu dóbr równa się połączonym budżetom gminy i klimatyki) powinien odegrać dużą rolę w postępie i rozwoju Zakopanego. Bez jego pomocy i współpracy założenie Parku natury w Tatrach staje się nie do pomyślenia, bez jego pomocy wszelkie zamierzenia w kierunku rozbudowy turystyki i sportu stają się iluzorycznemi. Na całe szczęście zarząd tejże fundacji zrozumiał swoje zadanie i plan swej gospodarki dostosowuje do potrzeb uzdrowiskowych Zakopanego. — Czwarty czynnik t. j. Towarz. Tatrzańskie ma za zadania nadawanie kierunku rozbudowie i moralną opiekę nad Tatrami i ich podnożem. Zgoda i współdziałanie wszystkich tych czynników mogą zdziałać dużo dobrego, a w przeciwieństwie do tego — niezgoda, może nie tylko zahamować, ale wogóle spaczyć i zniszczyć to wszystko, co dotąd na tem polu zrobiono.

W dalszym ciągu swego ciekawego referatu, wskazał p. Stryjeński na braki na jakie Zakopane cierpi i omówił je naprzód z punktu turystyczno-krajoznawczego. Ruch ten napotyka na poważne trudności wskutek braku odpowiednich hoteli. Wybudowanie tychże tak w samem Zakopanem, jak w okolicy i w części dostępnej dla tego celu Tatr, staje się nakazem chwili. Prosi się przedewszystkiem o to dolina Kuźnic, jako brama wyjściowa w Tatry, a rolę hoteli turystycznych w tem miejscu spełnić mogłyby, przy stosunkowo nie wielkich przeróbkach, budynki zajmowane obecnie przez zakład wychowawczy dla dziewcząt, który znacznie lepsze i bardziej odpowiadające jego celom pomieszczenie znaleść powinien w dobrach Kórnickich pod Poznaniem, gdzie była jego pierwotna kolebka.

Podobny charakter powinno się nadać także Jaszczurówce, która ze względu na swe naturalne cieplice ma i inne zadanie do spełnienia.

Należałoby również wybudować duży hotel w pobliżu Morskiego Oka w Tatrach dalej w dolinie Kościeliskiej, w której obecny budynek restauracyjny urąga najprymitywniejszym nawet wymogom i który nawet ze względów sanitarnych i ogniowych powinien zostać zamknięty i przebudowany z gruntu. Budynek ten należy do zarządu dóbr zakopiańskich, które od paru lat procesują się z dzierżawcą o oddanie go i niestety dzięki opiece sądów nowotarskiego i nowosądeckiego udzierżawcy z tytułu ustawy o ochronie lokatorów(?) nie mogą go odebrać.

Turystyka łączy się ze sportem i z tego powodu w Zakopanem ten drugi dużą, szczególniej jeżeli chodzi o sport zimowy, odgrywa rolę. Sport ten w ostatnich latach rozwija się w szalonem tempie, a Zakopane staje się centrem tego sportu dla całej Polski. Rozwija się on jednak, jak dotąd tylko samorzutnie, bo Zakopane jak dotąd mało dla jego rozwoju uczyniło. Jest wprawdzie duża skocznia narciarska (jeszcze nie zupełnie wykończona), ale ani toru bobsleighowego, ani toru sliżgawkowego, ani boiska dla sportów lekkoatletycznych letnich, które dla utrzymania formy tutejszych narciarzy winny być kontynuowane — a dalej stawu, lotniska, stadjonu.

Jak z tego wynika rozbudowa Zakopanego pod względem sportowym wymaga wiele i tu się okazuje jak duże znaczenie dla Zakopanego stanowi fundacja kórnicka, bo oto dzięki jej planom gospodarczym realizacja toru bobsleighowego na Krokwi i założenie stawu rzecznego pod Nosalem z krainy projektów i marzeń, zaczynają wkraczać na drogę realnych poczynań. Obie te sprawy wymagają obszerniejszego omówienia, wobec czego napiszę o nich osobno. Ważne dla sportu są również cieplice w Jaszczurówce, które jednak na razie z winy właściciela nie mogą być brane pod uwagę. Dzięki staraniom miejscowego koła Towarzystwa lotniczego i pomocy L. O. P. P. pozyskanie przez Zakopane lotniska staje się również bliskie urzeczywistnienia. L. O. P. P. daje w roku bieżącym na cele zakupienia parcel (przy drodze Olczy nr 1, zw. Pardelówce) 30 tysięcy zł. — gdyby gmina i klimatyka zechciały zasilić fundusz kwotami w tej samej wysokości, możnaby już w tym roku parcele skomasować i przygotować część odpowiednią, tak, że w roku przyszłym możnaby już uruchomić komunikację lotniczą z Zakopanem.

Czy i w jakim tempie nastąpi realizacja wyżej wyszczególnionych zamierzeń, dziś trudno przewidzieć — jedno tylko jest pewnem, że zależy to przedewszystkiem od zgodnego współdziałania wszystkich na terenie Tatr i Zakopanego działających czynników t. j. gminy, klimatyki, zarządu dóbr i Pol. Tow. Tatrzańskiego. Oby zrozumienie własnego interesu tychże, stało się łącznikiem między nimi i doprowadziło do jak najszybszego zrealizowania podstaw turystycznej i sportowej rozbudowy Zakopanego.

Karol Kwaśniewski.

Sport.

(p) **Dziś.** Zawody o mistrzostwo kl. A. Lechja—Pogoń o godz. 5.30 popoł. na boisku Pogoni.

(p) **Jutro.** Czarni—Polonja o godz. 11-tej rano na boisku Czarnych, Hasmonea—Sparta o godz. 5 na boisku Hasmonei — zawody o mistrzostwo kl. A. Zawody pływackie i w piłce wodnej o godz. 11 rano na „Świtezi" z udziałem drużyn AZS, Pogoń, Czarni, Hasmonea. Na drodze Janowskiej wyścig kolarski 50 km. o mistrzostwo klubowe LTK. i M. — godz. 9 rano.

(p) **Dziś i jutro** odbędą się zawody międzynarodowe Morawskiej Slavii w Bernie. AZS. wysłał na te zawody Jaworskiego i Oldaka, Polonia Łukaszewicza, zaś Warszawianka Forysia. Zaś w Estonji startować jutro będą Gejzik i Kostrzewski II.

(p) **Małopolskie Tow. Łowieckie** rozpoczyna swe uroczystości jubileuszowe we środę dnia 16 bm. o godz. 8 rano mszą św. i poświęceniem ołtarza św. Huberta w kościele św. Elżbiety. MTŁ. obchodzi swe pięćdziesięciolecie.

(p) **Początek kolarskiego biegu dookoła Francji.** Doroczny tradycyjny bieg kolarski t. zw. „Tour de France" rozpoczyna się w dniu 20 bm. i zakończony będzie dnia 18. VII.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Postulaty kupiectwa.

Wzrost kryzysu gospodarczego.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, w skład której wchodzą: Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie, Związki Towarzystw Kupieckich poznańskie, pomorskie, nadnoteckie i śląskie, Krakowska Kongregacja Kupecka, Stowarzyszenie Kupców Polskich i Kongregacja Kupiecka m. Lwowa oraz Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan m. Łodzi i Wilna — stwierdza, że wypadki majowe odwróciły uwagę społeczeństwa od naszego położenia ekonomicznego wówczas, gdy przeżywany kryzys gospodarczy nietylko się nie zmniejszył, lecz przeciwnie — znacznie spotęgowany został. Zagadnienie wydźwignięcia Państwa na drogę prawidłowego rozwoju gospodarczego pozostać musi nadal naczelnem zadaniem zarówno społeczeństwa, jak i czynników rządzących. Tylko zespolenie wszystkich grup społecznych dla tej pracy i współdziałanie całego społeczeństwa z mocnym, świadomym swych celów, posiadającym wyraźny program gospodarczy, a wyposażonym w szerokie pełnomocnictwa rządem — przyczynić się może do zapobieżenia katastrofie gospodarczej.

Przyczyny niedomagań.

Choroba, która toczy od szeregu lat nasz organizm gospodarczy, ma za swe podłoże w pierwszym rzędzie wadliwy ustrój państwowy, zbudowany bez uwzględnienia momentów gospodarczych, ustawodawstwo i — jak dotychczas — brak wyraźnego, trwałego programu gospodarczego. Są to przyczyny, których usunięcie od nas samych zależy. To też konieczna jest taka reorganizacja życia państwowego, która zapewni całkowite wydobycie oraz celowe zużytkowanie prac i energji wszystkich elementów twórczych społeczeństwa. Wówczas przy bogactwach naturalnych Polski, w sprzyjających warunkach geograficznych i umiejętnie zużytkowanych właściwościach charakteru Narodu, nietylko ciężki stan dzisiejszy będzie usunięty, lecz znajdziemy się niezawodnie na drodze do świetnego rokwitu.

Konieczne reformy.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego skupiająca za pośrednictwem organizacji, w jej skład wchodzących, ludzi, którzy biorą bezpośredni udział w życiu gospodarczem i z natury swego zawodu zmuszeni są bez złudzeń patrzeć na istotny stan rzeczy — uważa za konieczne natychmiastowe przeprowadzenie następujących zasadniczych reform:

Niezbędna jest zmiana Konstytucji w kierunku poważnego rozszerzenia uprawnień Prezydenta Rzpltej oraz Rządu. Ciała ustawodawcze winny mieć kontrolę nad działalnością rządu — kontrolę, stanowiącą poważną gwarancję dla ugruntowania w Państwie praworządności, natomiast musi być uniemożliwiona ingerencja ich do działań władzy wykonawczej. Konieczna jest reforma wyborcza, zapewniająca powołanie do przyszłego, przekształconego Sejmu i Senatu reprezentantów prawdziwie oświeconych, świadomych wagi zagadnień gospodarczych. Prawa Senatu winny być znacznie rozszerzone, przyczem należy zasadniczo zmienić sposób powoływania jego członków przez uwzględnienie w pierwszym rzędzie reprezentacji grup zawodowych. Tylko tego rodzaju radykalna przebudowa naszej Konstytucji przywrócić może w chwili obecnej niestety utracone, a tak konieczne zaufanie do parlamentaryzmu.

Ustawodawstwo gospodarcze należy gruntownie zreformować w kierunku liberalizmu, tj. usunięcia zeń wszelkich, zbędnych zapór, tamujących inicjatywę prywatną i osłabiających wydajność pracy, jałowo zużytkowanej na ich usunięcie.

Konieczne jest uproszczenie aparatu administracyjnego, przedewszystkiem przez zespolenie władz zarówno I., jak i II. instancji oraz gruntowna reforma gospodarki samorządowej, zapewniająca organom samorządowym większą sprawność, zaś Państwu ściślejszą kontrolę nad ich działalnością, w szczególności — podatkową.

Nieodzownym warunkiem sanacji przedsiębiorstw państwowych, w pierwszym rzędzie kolei żelaznych oraz przedsiębiorstw samorządowych, jest ich usamodzielnienie i komercjalizacja.

Niezbędna jest reforma ustawodawstwa podatkowego w kierunku rozszerzenia podstawy podatkowej, uproszczenia systemu podatkowego oraz przeprowadzenia takich w nim zmian, któreby uchyliły postanowienia, nie dające rzeczywistego wyniku fiskalnego, a krępujące obrót gospodarczy. Reforma ta winna iść w parze z udoskonaleniem aparatu podatkowego.

Ustawodawstwo socjalne winno być zmienione tak, iżby bez naruszania rzeczywistych korzyści pracowników usunięte zeń zostały wszelkie narosty, nieuzasadnione realnemi interesami pracujących, a powodujące wzrost wysokości świadczeń socjalnych do rozmiarów, podrywających produkcję i wymianę.

Obrót gospodarczy ułatwiłoby znaczne ujednostajnienie zarówno materjalnego jak i procesowego prawa prywatnego, w szczególności prawa handlowego.

Celem ujednostajnienia przedstawicielstwa interesów gospodarczych winny być w najbliższej przyszłości powołane Izby handlowe i przemysłowe, oparte o wolne związki gospodarcze.

Zrównoważyć budżet państwowy.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego uważa za niezbędne podkreślić konieczność realnego zrównoważenia naszego budżetu państwowego i przeciwstawia się jaknajbardziej stanowczo inflacji we wszelkich jej formach, wyrażając równocześnie przeświadczenie, iż szczególną pieczą otoczyć należy sprawę odbudowy kredytu materjalnego i moralnego.

Równowaga budżetowa zapewniona być musi przez wprowadzenie rzeczywistych i wydatnych oszczędności we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Gruntowna reorganizacja administracji i wprowadzenie zasad liberalizmu do naszego ustawodawstwa, jest nieodzownym warunkiem prawdziwego zmniejszenia wydatków państwowych.

Tej działalności oszczędnościowej rządu towarzyszyć musi znaczny wysiłek podatkowy wszystkich sfer społeczeństwa. Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego zdaje sobie sprawę z obowiązków w tej mierze handlu polskiego.

Co winien zrobić Rząd.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wierzy, iż rząd, który powstanie, oparty będzie na świadomej i mocnej woli działania i posiadać będzie wyraźny plan gospodarczy, mający na celu przedewszystkiem wzmożenie produkcji i wzrost bogactwa narodowego. Rząd ten musi zbudzić społeczeństwo z apatji i bezwładu, w których niestety ostatnio spoczywało. A społeczeństwo czynem dowiedzie, jak drogiem mu jest „dzieło ugruntowania w Rzeczypospolitej dobra, powszechnego i cnoty, zapewnienia jej całości, bezpieczeństwa i rozkwitu".

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

4302 WINA RIEDLA

Rozkwit przemysłu włoskiego.

Tajemnica powodzenia faszyzmu we Włoszech.

Pisma zagraniczne długi czas interesowały się tylko polityczną stroną faszymu włoskiego, odnosząc się naogół nieprzychylnie do Mussoliniego za jego wystąpienie przeciw socjalistom i lewicowcom, którzy — jak we wszystkich naogół krajach — są pod wpływem i kierownictwem międzynarodowej masonerji i międzynarodowej finansjery. Obecnie pisma te ze zdziwieniem piszą o różnych „przemianach" we Włoszech.

Dotychczas wiedziały one tylko o „prześladowaniu socjalistów i liberałów we Włoszech" oraz o gwałtach faszystów. Obecnie nie mogą już przemilczeć zdumiewającego faktu — niezwykłego rozkwitu gospodarczego Włoch, dzięki rządom Mussoliniego. Włochy są jedynym w Europie krajem, który w dziedzinie gospodarczej nietylko osiągnął poziom przedwojenny, ale go znacznie przewyższył.

O osiąganiu coraz wyższego stopnia uprzemysłowienia się Włoch świadczy bardzo szybko postępujący rozwój przemysłu włókienniczego. W przemyśle tym bardzo wybitną rolę odgrywa szczególnie przemysł jedwabny, posiadający sławę światową. Przemysł ten zatrudnia obecnie 175.000 robotników, wartość zaś jego wytwórczości wynosi brutto przeszło 4 miljardy lirów. Wartość wywozu wyrobów jedwabnych wynosi rocznie 2.5 miljarda lirów. Przemysł sztucznego jedwabiu, który istnieje zaledwie od 15 lat, zdołał również rozwinąć się bardzo wydatnie i dziś należy do gałęzi przemysłu najbardziej udoskonalonych. Dzięki możności posiłkowania się krajowemi surowcami przemysł ten bardzo szybko się rozwija i obecnie posiada 9 fabryk w pełnym ruchu. Wytwórczość wynosiła w roku 1924 — 9 miljonów klg., w roku 1925 — 13.5 miljonów klg. Pod tym względem zajmuje ona drugie miejsce na świecie. O bardzo szybkim tempie rozwoju innych działów przemysłu włókienniczego (bawełnianego, wełnianego) a szczególnie od czasu objęcia rządów przez Mussoliniego, świadczą dane następujące: W r. 1922 przywieziono bawełny 1,776.958 q, w roku 1923 — 2,853.412, w r. 1924 — 2,014.345, a w r. 1925 — 2.395.642 q. W roku 1925 wywieziono tkanin bawełnianych za sumę o 600 milj. lirów większą, niż w r. 1924. Wełny spożyto we Włoszech w r. 1924 około 750 tysięcy q. Wrzecion w przemyśle bawełnianym czynnych jest około 5.5 miljona (przed wojną 4 miljony), krosien 135.000 (przed wojną 115.000). Wrzecion w przemyśle wełnianym czynnych jest przeszło miljon (przed wojną około 900.000), krosien zaś około 20.000 czyli prawie dwa razy więcej, niż przed wojną. Cały przemysł włókienniczy jest przemysłem par excellence wywozowym a jego wyroby cieszą się zasłużonym popytem zarówno w krajach europejskich, jak i pozaeuropejskich.

Opinja zagraniczna, szczególniej sfery gospodarcze i robotnicze, zaczynają też trochę inaczej patrzeć na Mussoliniego i faszyzm włoski. Przemysłowcy i finansiści włoscy, którzy — tak samo, jak we wszystkich krajach — reprezentowali głównie obóz lewicowy, wcale nie kwapili się z poparciem Musoliniego i starali się zaszkodzić mu w opinji zagranicznych sfer gospodarczych. Obecnie też dopiero opinja publiczna zagranicą zaczyna stwierdzać, że program Mussoliniego jest właściwie programem gospodarczym, a polityka w nim — tylko środkiem do stworzenia zdrowych warunków dla życia gospodarczego.

Obecnie też zaczyna się przyznawać, że robotnicy włoscy, którzy stłumili siłą anarchję komunistyczną i socjalistyczną, działali nie w interesie „reakcji i kapitalistów", jak o tem pisano, a w intersie mas robotniczych włoskich, które dziś mają się o wiele lepiej, niż przed wojną, czego nie mogą powiedzieć o sobie robotnicy żadnego innego kraju w Europie. Mussolini wystąpił przeciw socjalistom i lewicy wogóle nie dlatego, że był „reakcjonistą", a dlatego że ich schlebianie egoizmowi klasowemu mas, brak odwagi przeciwstawienia się wywrotowej robocie komunistycznej, pchały państwo do zguby, życie gospodarcze do ruiny, masy robotnicze — do nędzy. Rygor i dyscyplinę wprowadzili faszyści, jako hasło ideowe dlatego, że współczesny ustrój społeczny i gospodarczy opiera się głównie i wyłącznie prawie na wzajemnej wymianie usług wszystkich sfer narodu i żadnej z nich nie wolno wyłamywać się z tego, stawiać interes swój ponad dobro całości, bez której żadna klasa ani sfera istnieć odrębnie nie może.

Mussolini, który sam wyszedł z ludu, zrozumiał, że pierwszym „interesem klasowym" robotników jest to, by fabryki i handel nie zamarły, a rozwijały się jak najpomyślniej, że bez dobrobytu kraju niema dobrobytu robotnika. Redukcja urzędników państwowych, kolejarzy, stłumienie anarchji strajkowej i rządów socjalistycznych w fabrykach, które wywołały tyle ataków we wszystkich pismach socjalistycznych całego świata, jako „zamach reakcyjny na zdobycze robotników" są dziś błogosławione przez robotników włoskich, bo po chwilowem pogorszeniu ci zredukowani znaleźli lepszą pracę i tak samo jak i niezredukowani — lepsze zarobki w innych dziedzinach. Dobrobyt pozwolił na podniesienie poziomu życia szerokich mas i wprowadzenie reform, które w rezultacie zapewniły tym masom większy udział w życiu kraju, niż poprzednie „wolności socjalistyczne".

Obecnie też przyznaje się coraz częściej, że tajemnica powodzenia Mussoliniego jest to, iż miał on gotowy program gospodarczy dla polityki wewnętrznej, a narodowy — dla zagranicznej, czyli to, o czem najmniej myślą nasi domorośli „faszyści" i „monarchiści", którzy każdy „zamach" i każdą „dyktaturę" utożsamiają z przewrotem faszystowskim we Włoszech i Mussolinim.

Lech.

Spadek franka francuskiego.

Wahania złotego i następstwa tychże są nam aż nazbyt dobrze znane, tak że łatwo zrozumiemy fatalne skutki, jakie dla Francji pociąga za sobą ciągły spadek franka. Nie dalej jak w połowie maja generalny atak na franka obniżył jego kurs do poziomu 38 fr. za dolara, tak, że czynniki kierujące Francji były już zdecydowane rzucić ostatnie rezerwy złota Banku Francji, by tylko ratować franka.

Pierwszym początkiem ostatniej zniżki franka były zamieszania na giełdach światowych, wywołane strajkiem angielskim. Zachwianie się furta szterlinga i lira wywołało natychmiastową kontrakcję odnośnych państw, które rzuciły na rynek zapasy obcych dewiz, w pierwszym rzędzie franków francuskich; rzecz inna, że ten manewr lira nie zbawił, i chociaż kurs tegoż poprawił się nieco, to w każdym razie nie osiągnął już dawnego poziomu.

Frank francuski rzucony w wielkiej ilości na rynki światowe, rzecz prosta, obniżył się i osiągnął kurs 154 za funta. Nastał krótki okres spokoju, główny jednak spadek rozpoczął się 17 maja. Gdy pierwotnie baissa miała swe źródło za granicą, to teraz Paryż był widownią gwałtownego popytu za walutami obcemi. Funt podniósł się na 172

fr. 20-go maja rząd z pomocą banku Morgana rozpoczął interwencję: w ciągu kilku dni funt spadł do 144 fr.

Analizując bliżej ten przebieg wypadków, stwierdzamy, że w drugim okresie powodem zwyżki walut obcych był brak podaży z jednej strony, z drugiej momenty psychologiczne. Gdy jednak te drugie powody mają swe źródło w wiadomościach rozsiewanych przez spekulantów, którzy tendencyjnie wprowadzają nieufność do franka, to brak materjału dewizowego ma swe realne, handlowe przyczyny.

Bilans handlowy Francji przez szereg lat aktywny, jest od początku b. r. silnie pasywny. Pasywność jego wskutek pewnych szczególnych okoliczności była nawet w pierwszych miesiącach b. r. wyższa od spodziewanej. Złożyło się na to przedewszystkiem ogłoszenie przez Rząd zamiaru podwyżki ceł w kwietniu o 30%. Trzy miesiące czasu wykorzystali importerzy do masowego sprowadzania artykułów, kryjąc rzecz prosta odpowiednie dewizy.

Również zapowiedź podniesienia podatku obrotowego z 1 i jedna trzecia % na 2% przyczyniła się do ożywienia importu.

Statystyka handlu zagranicznego potwierdza w zupełności to rozumowanie. Pasywność powstała wskutek wzrostu importu o 50%, gdy eksport wzrósł tylko o 23%. Deficyt bilansu wynosił w miljonach franków za miesiąc:

styczeń	615 milj.
luty	835 milj.
marzec	135 milj.
kwiecień	666 milj.
razem	2.251 milj.

Za pierwsze cztery miesiące roku powstała nadwyżka importowa w wysokości 2,252.202.000 fr. gdy w roku ubiegłym eksport dał nadwyżkę 1.540.927.000 frż

Weiście w życie kwietniowej podwyżki ceł nie zatamowało jednak importu. W porównaniu z kwietniem 1925 r. wzrósł import o 525 tysięcy ton, a więc 14.3%, co odpowiada wzrostowi o 1.965 milj. fr. wartości czyli 64.5%. Tymczasem eksport wzrósł o 296 tys. ton stanowiących 12.9% wagi, co daje tylko 22.3%. Równolegle z tym idzie spadek cen artykułów eksportowanych. Tona eksportowanych fabrykatów kosztowała w marcu 1539 fr. zł., w kwietniu już tylko 1493 fr. zł.

Droga szeregu ograniczeń importowych, dewizowych i konsumpcyjnych, pragnie Francja zrównoważyć swój bilans handlowy. Jeżeli się to uda, to wobec pomyślnego stanu rachunków Banku Francji i budżetu, nie powinno być przeszkód do stabilizacji franka.

A. Z.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika zagraniczna.

= Sprawa unji celnej między Austrją i Niemcami. Dr. Jan Schürff, austrjacki minister handlu, jeden z przywódców stronnictwa wielkoniemieckiego w Austrji, dążącego do połączenia Austrji z Niemcami, oświadczył, że unja celna między obomą państwami jest ideałem, do którego należy dążyć. Względy jednak natury wewnętrznej i zagranicznej sprzeciwiają się realizacji tego postulatu w obecnej chwili. „Austrja i Niemcy, powiedział dr. Schürff, są państwami wybitnie przemysłowemi i robią sobie wzajemnie konkurencję. Nawet z punktu widzenia rolniczego istnieje rozbieżność interesów między austrjackimi krajami alpejskimi i Niemcami południowemi". Dr. Schürff oświadczył wreszcie, że Austrja musi dotrzymać warunków traktatu pokojowego i protokołów podpisanych w r. 1922 w Genewie. Niemniej jednak kwestja, czy unja celna niemiecko-austrjacka da się pogodzić z tymi układami, będzie stanowiła przedmiot rozpatrywań i pertraktacji — tymi słowy zakończył austrjacki minister swoje pełne rezygnacji wywody.

= Amerykańskie zakłady budowy statków rotorowych Flettnera. Pomyślna podróż statku rotorowego „Baden-Baden" inż. Flettnera przez Atlantyk, z Hamburga do N. Jorku, zainteresowała koła techniczne i finansowe w Ameryce. Znany miljoner J. Hays Hammond wystąpił z projektem założenia towarzystwa budowy statków rotorowych z kapitałem zakładowym 5 mil. dolarów. Projekt ten znalazł żywy oddźwięk w sferach rządowych, które upatrują w zastosowaniu systemu inż. Flettnera duże korzyści dla żeglugi kabotażowej i rzecznej w Stanach Ziednoczonych.

= Waluta Kanadyjska. Kanadyjski minister skarbu, Robb, oświadczył, iż w myśl uchwały miejscowego parlamentu, waluta tamtejsza — dolar kanadyjski — powraca z dniem 1. lipca rb. do przedwojennego parytetu złota.

= Obniżenie dyskonta w Niemczech. Reichsbank Niemiecki postanowił obniżyć dyskonto o pół procent tak, iż od wczoraj wynosi ono 6 i pół procent.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 11 czerwca. (Tel. wł.) Na dzisiejszem zebraniu giełdowem obroty były większe, niż wczorajsze. zniżka zaś zaznaczyła się dla franka belgijskiego i francuskiego oraz dla lira włoskiego. Dolar w obrotach międzybankowych utrzymał się na kursie 10.— w płaceniu bez transakcji. Bank Polski płacił za dolara 9.98 zł. Na rynku prywatnym tendencja cokolwiek wyższa 10.22 i pół.

Złoto mocne przy nieznacznych obrotach 5.35, 5.36.

O godz. 6-ej dolar w obrotach prywatnych 10.23.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 11 czerwca, (Tel. wł.). Londyn 4'86 i dziewięć szesnastych. Paryż 2'90 i pół, Bruksela 2'96, Rzym 3'62, Madryt 15'49, Berno 14'36 i pół, Praga 2'96 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 11 czerwca, (Tel. wł.). Londyn 50, Berlin 41'44—41'86, Berlin (wypłaty na Warszawę) 41'065—41'375 Gdańsk 51'24—51'36, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 50'74—50'86, Wiedeń (czeki) 70'25—70'75, Wiedeń (banknoty) 70—71, Zurych 51, Praga 337 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 11 czerwca. (Tel. wł.). Bank Przemysłowców 1, Bank Spółek zarobkowych 4, Bank Handlowy w Poznaniu 0'12, dr. May 20'50, Browary Grodzickie 0'80.

ZBOŻE.

Lwów, 11 czerwca.

Na giełdzie egzekutywna sprzedaż pszenicy, oraz transakcje w jęczmieniu pastewnym. — Zboża chlebowe w zaniedbaniu. Jęczmień i owies poszukiwany przy cenach silniejszych. — Zainteresowanie dla strączkowych w szczególności dla łubinu, wyki i grochu.

Tendencja niejednolita, dla zbóż chlebowych zniżkowa, poza tem lekko zwyżkowa. Usposobienie nadal ożywione.

Pszenica biała 43.50—44.50, jęczmień 27—28

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica czerwona 46.50—47.50; żyto 27—28; owies 32.50—33.50.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 11 czerwca.

Kurs dolara efektywnego w „zakazanych" obrotach wahał się dziś na poziomie między zł. 10.15—10.30 przy tendencji cokolwiek mocniejszej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej w dalszym ciągu nie doszło do żadnej transakcji.

Bank Polski płacił bez zmiany waluty i dewizy na parytecie dolar zł. 9.98.

Kurs „maksymalny" bankowy wyrosił dziś jak wczoraj zł. 10.10—10.15.

Na giełdzie akcyjnej ruch bardzo słaby. Notowano Bank Hipoteczny 55 i 56 gr., Chybie 3.10 i 3.15 zł., Parowozy 14 gr. Nadto interesowano się bez transakcji następującemi papierami: Niemojowski 22 gr., w płaceniu, 24 gr. w żądaniu, Oikos poszukiwany po kursach zł. 1.20 i 1.25 bez towaru. Siersza górnicza w płaceniu zł. 1.85, Polska Nafta w płaceniu 21 gr., Tespy w płaceniu zł. 11.10, w żądaniu zł. 11.40.

Z niekotowanych Gazy zachodnie 75 gr., Jaworzno 7.40 zł., Bank Polski 49.50 zł. — Pozatem Len płacono 6 gr., żądano 10 gr. Elektrosan płacono 6 i pół gr., Gazy wschodnie płacono 13.25 zł., żądano 14.50 zł., Olkusz płacono 35 gr., żądano 50 gr.

Dywidenda za ub. rok	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	11 czerwca	10 czerwca	9 czerwca
4·00	5.000	100	0·46—0·48	Bank Hipoteczny	0·55—0·56	0·54—0·55	0·54—0·55
0·30	5.000	100	2·10	Polski Bank Handl.	—	—	—
0·05	3.000	10	0·32	Bank Małopolski	—	—	—
—	—	—	0·03—0·04	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	6.000	100	0·15—0·17	Bank Przemysłow.	—	0·16	—
—	3.000	—	0·10—0·14	Bank Ziem. kred..	—	—	—
0·60	20.000	20	4·50	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1·00	—	—	7·70—7·80	Browary	—	—	—
0·50	6.250	100	5·75	Chodorów	—	59·00	—
0·50	3.000	—	4·60	Chybie,	3·10—3·15	—	—
—	6.600	50	11.00	Cegielski	—	—	—
—	900	10	0·28—0·30	Cmielów	—	—	—
—	—	—	0·65—0·70	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0·24—0·25	Gafota	—	—	—
0·40	1.500	—	1·50—1·60	Gazolina	—	—	1·75
—	2.000	100	8·00	Gorka	—	—	—
—	—	—	0·75	Karpalit	—	—	—
0·05	—	—	0·35	Niemojowski	—	0·23	—
—	—	—	0·25	„Nitrat" Zakł. ch.	—	—	—
—	2.625	—	1·00	Oikos	—	1·15—1·20	1·15—1·20
0·04	2.500	10	0·27—0·30	Parowozy	0·14	—	—
0·02	750	25	0·08—0·10	Rezet	—	—	—
—	—	—	1·20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0·25	Polska nafta	—	0·20	—
—	—	—	0·25—0·30	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	1·00	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2·25—2·35	Siersza górn.	—	—	—
0·20	3.000	—	0·25—0·30	Tepege	—	—	—
—	5.000	25	3·50	Tespy	—	—	11·25
2.00	7.500	100	10·50—11·00	Zieleniewski	—	9·35	—
—	—	—	0·25	Tohan	—	—	—
0·20	—	—	1·80	Tehate	—	—	—
—	—	—	0·35—0·40	5% państ. poż. kon.	—	—	—
				Akcje niekotowane			
—	—	—	0·60	Arma	—	—	—
—	—	—	0·20	Azot	—	—	—
—	—	—	0·50	Brugger	—	—	—
—	—	—	0·08—0·10	Elektrosan	—	—	—
—	220	100	0·75	Foresta	—	—	—
—	—	—	9·25	Gazy Wschodnie	—	13·00—13·50	13·00
—	—	—	1·10—1·20	Gazy Zachodnie	0·75	—	0·75
—	500	—	0·15	Gazociągi	—	—	—
1·50	—	—	7·50—7·75	Jaworzno (po 100)	—	—	—
1·50	—	—	7·50—7·75	Jaworzno (po 25)	7·40	7·30	7·30
1·50	—	—	7·50—7·75	Jaworzno (drobne)	—	—	—
—	—	—	0·10—0·12	Len	—	—	—
0·10	—	10	1·40	Lesienice	—	—	15·00
—	—	—	0·80—1·00	Machlejd	—	—	—
0·16	—	—	0·75—0·80	Olkusz	—	—	—
10·00	2.016	10	140·00-150·00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10·00	5.500	—	120·00-125·00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	1·00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	4·00	Rucker	—	—	—
—	—	—	25·00—30·00	Schön	—	—	—
—	—	—	1·00—1·25	Szkło w Krośni	—	—	—
—	—	—	0·01	Węglówki	—	—	—
11·00	100000	100	60·00—62·00	Polski Bank	49·50	49·25	49·00—50·00

KURSA WALUT, DEWIZ, AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych:

Lwów, 11 czerwca 1926

1 Dolar amerykański	zł.
Nowy York	„
Nowy York kabel	„
1 Funt szterling	„
100 Franków belgijskich	„
100 „ francuskich	„
100 „ szwajcarsk.	„
100 Florenów holenderskich	„
100 Kor. czecho-słowack.	„
100 „ duńskich	„
100 Szylingów austrjackich	„
100 Marek niemieckich	„
100 Lei rumuńskich	„
100 Lirów włoskich	„
100 Dynarów jugosłowian.	„

Dolar ef. w prywatnych obrotach:

zł. 10·15, 10·30.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 11 czerwca 1926

Waluty i dewizy:

Dolar amer.	zł.	9·98	Lir włoski	zł.	36·78
Nowy York	„	9·98	Guld. hol.	„	401·75
Dolar kan.	„	9·93	Kor. czesk.	„	29·6
Funt ang.	„	48·64	„ szwedz.	„	267·1
Fr. szwajc.	„	193·51	„ duńska	„	264·—
Fr. franc.	„	29·78	„ norw.	„	224·—
Fr. belg.	„	30·43	Szyl. austr.	„	141·60
			Marka niem.	zł.	237·80

Złoto:

Gram złota	zł.	6·63	Kor. austr.	zł.	2·01
Dolar	„	9·95	„ skand.	„	2·66
Dukat	„	23·75	Marka niem.	„	3·37
Guld. hol.	„	3·99	Rubel	„	5·1
Funt ang.	„	48·42	Fr. un. łac.	„	1·92
			Funt turecki	zł.	43·71

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 czerwca 1926. (Pat).

Dolary ameryk.	10·00	10·02	9·98
Sztokholm	—	—	—
Belgja	29·90	29·97	29·81
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	402·70	403·70	401·70
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	48·76	48·88	48·64
Nowy York	10·00	10·02	9·98
Paryż	29·30	29·37	29·23
Praga	29·70	29·77	29·63
Szwajcarja	194·60	194·49	193·51
Wiedeń	141·55	141·90	141·30
Włochy	36·10	36·19	36·01

tendencja: niezmieniona.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 11 czerwca 1926 (zamknięcie) (Pat)

Paryż	zł.	15,00	Kopenhaga	zł.	137·00
Londyn	„	25·12	Sofja	„	3·72
Nowy York	„	5,16	Praga	„	15·89
Belgja	„	15·40	Warszawa	„	51·20
Włochy	„	18·81	Budapeszt	„	0·723
Hiszpanja	„	79·75	Białogród	„	9·11
Holandja	„	207·55	Ateny	„	6·45
Berlin	„	1·229	Konstantynopol	„	2·62
Wiedeń	„	72·95	Bukareszt	„	2·20
Sztokholm	„	138·15	Helsingsfors	„	13·02
Oslo	„	115·83	Buenos Aires	„	2·8 50

tendencja: osłabiona.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 11 czerwca 1926. (Pat).

Nowy York	486·50	Hiszpanja	31·65
Holandja	12·11	Portugalja	—
Francja	166·15	Danja	18·32
Belgja	164·25	Szwecja	—
Włochy	135·12	Norwegja	—
Niemcy	20·43	Helsingsfors	—
Szwajcarja	—	Praga	—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 11 czerwca 1926. (Pat)

Londyn	161·30	Danja	90·—
Nowy York	31·22	Holandja	1375
Belgja	101·00	Norwegja	764 —
Hiszpanja	528·50	Szwecja	—
Włochy	123·—	Rumunja	—
Szwajcarja	600·05	Niemcy	81·

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 11 czerwca 1926. (Pat).

Amsterdam	284·00	Madryt	109·60
Belgrad	12·48	Medjolan	26·57
Berlin	168·29	Nowy York	706·3
Bruksela	21·05	Paryż	80·63
Budapeszt	95·91	Praga	2·93
Bukareszt	2·98	Sofja	3·10
Oslo	158·80	Sztokholm	189·30
Kopenhaga	187·8	Warszawa	76·2
Londyn	34·40	Zurych	123·85

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 czerwca 1926. (Pat).

Papiery procentowe:

8 pr. poż. złot.	155·25	10 pr. poż. kolej.	150·—
4 pr. poż. dolar.	59·00	5 pr. poż. konw.	52·—

Akcje

Bank Polski	50·—	Fitzner Gampel	—
Bk. Dysk. Warsz.	—	Lilpop	0·93
Bk. Handl. Warsz.	—	Modrzejów	1·6
Pol. Bk. Przem.	—	Norblin	0·70
Bk. Zachodni	—	Ostrowieckie	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	4·00	Parowozy	—
Kijewski	0·18	Pocisk	—
Puls	—	Rohn Zieliński	—
Spiess	—	Rudzki	0·68
Elektryczność	—	Starachowice	0·82
Siła i Światło	—	Ursus	—
Chodorów	—	Zieleniewski	—
Czersk	—	Żyrardów	7·00
Częstocice	—	Borkowski	—
W. T. F. Cukr.	1·46	Syndykat Roln.	—
Firley	—	Haberbusch	5·10
W. T. K. Węgla	39·00	Spirytus	—
Polska Nafta	—	W. T. T. Zegl.	—
Bracia Nobel	1·50	Cmielów	—
Cegielski	—	Sole potasowe	—

tendencja: niejednolita.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 11 czerwca 1926. (Pat).

Pol. Bk. Przem.	—	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	—	Górka	—
Pow. Bk. Kred.	—	Tepege	—
Bk. Małopolski	—	Nafta	—
Bk. Komerc.	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Olkusz	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Pokucie	—
Z. B. K.	—	Syndykat kosz.	—
Tohan	—	Gazy	—
Pharma	—	Trzeb. Tłuszcz	—
Zieleniewski	9·15	Krakus	—
Cegielski	—	Cmielow	—
Trzeb. Zel.	—	Siersza elektr.	—
Parowozy	—	Chodorów	—
Niemojowski	—	Piasecki	1·50
Siersza górnicza	—	Chybie	—

tendencja: słaba.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 11 czerwca 1926. (Pat)

Skoda	—	Bk. Małopol.	—
Zieleniewski	66·50	Bk. Hipoteczny	0·0
Panto	122·00	Nafta	16·00
Karpaty	87·	Mrażnica	2·2
Galicja	775·	Tepege	—
Schodnica	105·50	Browary	62·50
Siersza	—	Rakszawa	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

„MORSKIE OKO"

LWÓW, UL. KL. TAŃSKIEJ L. 3.

POKOJE DO ŚNIADAŃ I WINIARNIA

ZNAKOMITE PIWA ŻYWIECKIE

Wina włoskie i Dalmatyńskie. — Po specjalnie niskich cenach. — Wszelkie wina zagraniczne, likiery, wódki i t. p. zawsze na składzie. 4915

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

SYPIALNIA mahoniowa wiedeńska, męski pokój kompletny stylowy, dąb rzeźbiony wyrobu firmy, Portean-Fix, kredens dębowy renesans, do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, firma Marklewicz, sklep korzenny. 4814

PARCELE budowlane sprzedaje na raty od 50 zł. miesięcznie Polska Kolonia dla inteligencji przy stacji Dublany-Laszki, wiadomość na miejscu Oborski. 4798

KOSTJUM popielaty, nowy, modny i biały wełniany do sprzedania, Pełczyńska 2, II p., oficyny. 4865

AUTO 6-cio osobowe w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Trepczyński Dominikańska 9 sklep. 4867

WIKLINĘ korowaną kupuję. Oferty przyjmuję tylko pisemne pod Hischtin, Lwów Zielona 50. 4857

POŃCZOCHY, Skarpetki, Rękawiczki, Krawatki, Bielizna **najtaniej u Gabrjela Żywczaka** Lwów, Kilińskiego 1. 4394

PŁASZCZ krymski mało używany okazyjnie kupię. Pod „Krymka" Biuro Sokołowskiego, Jagiellońska. 4763

PARCELE słoneczne obok parku Stryjskiego do sprzedania Stanisław Abl Legionów 11. 4701

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalji Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguję oraz nauka kroju i szycia. 4393

PARCELE słoneczne obok realności ul. Zofji 9, do sprzedania Stanisław Abl, Legjonów 11. 4233

BIŻUTERJĘ wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 18-48. 4419

KRAWATKI modne najtaniej poleca Gruszecka, Grodzickich 6, schody I. 4795

MURARSKA 28, kamienica dwupiętrowa budowa rok 1912 komfort-luksus 50% sprzeda Dr. Leon Brill, Sykstuska 25. 4754

FORTEPIAN **Juljusza Blutnera** z Lipska, angielska mechanika, stan zupełnie nowy. **Okazyjnie** sprzedamy **Kaim i Syn,** Lwów, Kopernika 16. Tel. 20/45. 4913

FOTEL dla chorego wózek do sprzedania Tarnowskiego 99 parter na prawo. 4897

MASZYNA trykotarska do sprzedania Tarnowskiego 99 „Splot". 4896

LUSTRO „Empir" szlifowane złote ramy, rozmiar **1 m 30 cm x 2 m.** Tkacka 6 od 12 do 3 Jurkiewicz. 4890

MOTORY ropne „Diesel" i Semi-Diesel oraz **gazowe, benzynowe, maszyny młyńskie, obrabiarki, pompy** i inne **maszyny** poleca 4841

„PILOT" Lwów, ul. Batorego 4

Maszyny do wytwarzania sztucznego lodu

lodownie i lodowniczki poleca 4893

M. KIERSKI, handel żelaza

Lwów, Kopernika 4.

DO SPRZEDANIA

Handel towarów żelaznych

w mieście wojewódzkiem Małop., dobrze zaprowadzony, z wyrobioną klijentelą. — Potrzebna gotówka sto tysięcy złotych. **Zgłoszenia pod „OKAZJA" do Administracji.** 4894

PIERZE i poduszki najsumienniej wypełniane poleca 4382

WŁADYSŁAW WEBER LWÓW BATOREGO 2.

MEBLE wiedeńskie i krajowe na dogodnych warunkach po najniższych cenach — **M. Grüner, Lwów, ul. Rzeźnicka 14.** 4598

SIATKI DRUCIANE Zielone **do okien.** Metalowe. **Najlepsza gaza szwajcarska** wyłącznie marki „Dufour" Sity. Sita. Blacha dziurkowana **I. KONRAD** Lwów, Pasaż Fellerów.

OTOMANY NA RATY

Łóżka polowe, — Łóżka skrzynkowe, — Fotele pluszowe — Materace i wkłady — Wózki dziecinne, oraz meble wszelkiego rodzaju poleca 4911

Lwowska Wytwórnia Mebli Tapicerowanych

Steil i Sp. **Lwów, Kaźmierzowska 28. Tel. 33-59.**

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

NA sezon letni do wynajęcia dwa pokoje i kuchnia z ogrodem przy rzece Świcy, las blisko, nabiał loco. Bliższe informacje W. Jacyszyn Wełdzirz powiat Dolina. 4872

URZĘDNICZKA solidna znajdzie wygodne mieszkanie z utrzymaniem w domu urzędniczym. Administracja pod „Od 1-go lipca". 4855

ROLNICY!!!

WSZELKIE NAWOZY SZTUCZNE

NA SEZON JESIENNY

NA BARDZO DOGODNYCH WARUNKACH

DOSTARCZAJĄ POŁĄCZONE ODDZIAŁY HANDLOWE BANKU ZIEMIAN S. A. i BANKU ROLNICZEGO S. A.

ZĄDAJCIE OFERT! ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

BANK ROLNICZY S. A.

WE LWOWIE, UL. KOPERNIKA L. 20.

TELEFON 1—31, 32—11, 21—29. 4906

Wydział powiatowy imieniem Spółek mostowych ogłasza konkurs na budowę mostów żelazno-betonowych:

na Serecie: 1) w Strusowie,
2) Zaścianoczu i
3) w Dołhem, tudzież
4) na budowę mostu w Budzanowie.

Oferenci winni dołączyć do ofert plany sporządzone według obecnie obowiązujących przepisów w kierunku obciążeń i wytrzymałości.

Oferty winny być wnoszone w biurze Wydziału powiatowego do dnia 30 czerwca 1926

Z Wydziału powiatowego Komisarz rządowy:
Starosta **Rad.**

4899

1. Dudkin Leon, ur. w Kole dn. 27 maja 1872 r. syn Aleksandra i Karoliny małż. Dudkin, ślusarz;
2. Gamoń Juljan, ur. w Warszawie dn. 5 marca 1899 r., syn Andrzeja i Józefy małż. Gamoń, muzyk;
3. Gwizdała Walerjan, ur. w Kuźniakach dn. 30 sierpnia 1899 r. syn Ludwiki Gwizdała, kucharz;
4. Luterek Jadwiga-Stefanja, ur. w Warszawie dn. 6 października 1901 r. córka Józefa i Heleny małż. Luterek, urzędniczka;
5. Majcherek Anna, ur. w Warszawie, dn. 22 lipca 1901 r. córka Hipolita i Marji małż. Majcherek;
6. Majcherek Hipolit, ur. w Zamościu dn. 30 lipca 1871 r. syn Franciszka i Julianny małż. Majcherek, ślusarz;
7. Mikitiuczek Włodzimierz, ur. w Sokołowie dn. 5 czerwca 1877 r. syn Filipa i Karoliny małż. Mikitiuczek, urzędnik.

Wnieśli prośbę o zmianę nazwiska, a to:

1	Dudkin Leon	na nazwisko	Wiesławski, Osnowski lub Migawski
2.	Gamoń Juljan	" "	Gamojski.
3.	Gwizdała Walerjan	" "	Gwizdalski.
4.	Luterek Jadwiga-Stefanja	" "	Lubaniecka lub Lutorska
5.	Majcherek Anna	" "	Majcherowska
6.	Majcherek Hipolit	" "	Majcherowski.
7.	Mikitiuczek Włodzimierz	" "	Mikiciński.

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/X. 1919 r. (Dz. Ust. Nr. 88 poz. 478) wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę w przeciągu dni 90 od dnia niniejszego ogłoszenia. 4910

DO wynajęcia: 4 pokoje, kuchnia, łazienka etc, komfort, suche, słoneczne, ul. Listopada wprost od właściciela. Zgłoszenia „Umowa" Administracja Słowa. 4895

POSZUKUJE się większego pokoju z kuchnią lub dwóch pokoji za czynszem rocznym albo według umowy wprost od gospodarza. Spieszne zgłoszenia pod „Gotówka" do admistracji. 4917

LETNISKO „Podlesie" godzina jazdy ze Lwowa stacja Mikołajów-Dronowyże — pociąg ze Lwowa 9·20 rano — lasy szpilkowe, kąpiele rzeczne i słoneczne wykwintna kuchnia, pensja miesięczna 170 zł., urzędnikom opust. Zgłoszenia osobiste niedziela, Goldberg, Mikołajów-Dronowyże. 4889

INTERNAT Opieki Obywatelskiej pod Zarządem Sióstr **Rudziny Marji** przyjmuje wpisy uczenic Seminarzystek do końca czerwca b. roku i z końcem sierpnia. — Ceny najbardziej umiarkowane. 4892

Lwów — Słodowa l. 6.

DO wynajęcia zaraz pokój frontowy słoneczny, umeblowany w pobliżu techniki, ewentualnie z całem utrzymaniem. Wiadomość w Administracji. 4868

W KARPATACH do wynajęcia katolikom umeblowane pokoje z pięciorazowem posiłkiem 6—7 zł dziennie Kuchnia domowa. Lasy szpilkowe, sad, rzeka. Zgłoszenia ul. Zofji 9, m. 6, codziennie od 6—7 godziny. 4903

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

RODOWITA francuska poszukuje posady na wakacje Zgłoszenie pod „Francuska". 4790

DYPLOMOWANA nauczycielka gry na fortepianie z egzaminem państw. ze śpiewu wyjedzie na wieś na wakacje za utrzymanie ewent. zwrot kosztów podróży. „Dyplomowana" Adm. Słowa Pol. 4851

FRANCUSKA poszukuje miejsca na wieś na wakacje albo na stałe A. D. Listopada 28, I. p. 4837

KURS tańców urządzę na zaproszenie na prowincji, Loeffler, Lwów, Friedrichów 5. 4742

WAKACYJNY kurs tańców dla Panów nauczycieli przyjezdnych na kursa kwalifikacyjne. Dla młodzieży szkolnej która nie mogła korzystać z nauki tańca w czasie roku szkolnego. Dla osób starszych daję możność korzystania w osobnych godzinach. Szkoła tańców, Pańska 16, Nowicki i Syn. 4559

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

SŁUŻĄCY rutynowany, lat 35, kawaler z długoletnią praktyką z dobrymi poleceniami z większych domów prywatnych poszukuje posady. Zgłoszenia: p. Radziechów, pałac Służący 4825

LEŚNICZY kawaler z niższym egzaminem państwowym 18-letnią praktyką w większych majątkach poszukuje posady leśnika. Zgłoszenia do Admin. pod „Leśniczy". 4820

KONCYPIENT adw. ze substytucją i praktyka na prowincji i we Lwowie poszukuje posady ewentualnie spółki, Zgłoszenia do administracji „Koncypient". 4900

PANIENKA lubiąca dzieci szuka posady na wyjazd. Zgłoszenia Administracja Słowa „M. Ś." 4901

STARSZA gospodyni z synkiem 5-letnim obejmie posadę z szyciem natychmiast. Marja Giergilewicz ul. Zborowska 9. 4908

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

KANCELARJA notarjalna na prowincji poszukuje młodego chłopca Polaka z prędkiem pismem maszynowem. Adres: Krokowska, Zielona 25. 4887

PRAKTYKANTA do majątku ziemskiego poszukuje się za utrzymanie, zredukowanego z wojska lub urzędu Administracja „Praktykant". 4902

POWAŻNEGO administratora do realności poszukuję. Zgłoszenia Słowo Polskie „Administracja". 4909

MAŁŻEŃSTWA.
12 groszy za wyraz.

PANNĘ przystojną, dobrze wychowaną, nie biedną, poślubi niezależny kawaler, absolwent Politechniki. Listy: Administracja Słowa pod „Wybrana". 4918

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

MALUJĘ suknie, szale i t. d. nawet na poczekaniu, także złotem, srebrem abażury. Również wyuczam nawet w jednym dniu. Zybikiewicza 49, II. p. wprost 4827

SUKNIE, Kostjumy, Płaszcze wykonuje dobrze i bardzo tanio krawiec damski N. Pollak przed wojną Jagiellońska 12. Obecnie ul. Łyczakowska 19. Parter w podwórzu. 4674

DO wykończenia willi w Jaremczu potrzebuję 5000 zł., w zamian daję mieszkanie o 5 pokojach i kuchni na sezon letni przez lat 5, albo na cały rok przez lat 2. Bliższe informacje udzieli M. T. Krzysztofowicz, Lwów, Legjonów 1, I. p. 4767

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną, leczy specjalista Dr Frisch, Wałowa 11. 4758

WYJADĘ na wieś do naprawy dywanów perskich, kilimów z długoletnią praktyką. Wiadomość Administracja „Majorowa". 4851

RYBOŁÓWCA poszukuje spólnika chrześcijanina na Wołyń z kapitałem od 2000 do 3000 złotych na sezon od 15/VI do 15/X. Wiadomość ul. Tkacka 6 od 12 do 3 Jurkiawicz. 4891

DOBRE, zdrowe obłady Konopnickiej 12 m. 6 I p. 4921

Portland-Cement

wagonowo dostarcza najtaniej

„ELIBOR" Ska Akc. „I. J. BORKOWSKI"

Oddział w Krakowie Rynek 26.

ZELIO-ZIARNA — ZELIO-PASTA

zupełnie PEWNE ŚRODKI przeciw MYSZOM i SZCZUROM wyrobu 2713

FARBENFABRIKEN

FRIEDR. BAYER & Co.

LEVERKUSEN, ok. Kolonji, n/Renem

Do nabycia w hurtownianch aptecznych, aptekach, drogerjach, składach farb. w spółdzielniach i Syndykatach rolnicz. lub u Zastępstwa

LWÓW — Kościuszki 18.

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 18.